Nr. 141. Czwartek, 24 Czerwca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyznej 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	16 Mk
" " z dostawą	19 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	20 Mk
" " w innych państwach	22 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister Sprawiedliwości mianował naczelnika sądu powiatowego w Obertynie Franciszka Kowalskiego — sędzią sądu okręgowego w VIII. klasie rangi w Kołomyi.

Minister Sprawiedliwości przeniósł notaryuszów: Franciszka Szelewskiego w Przemyślanach do Lwowa, na posadę po notaryuszu Morwitzu, Stanisława Hołuba w Brodach do Lwowa, na posadę po notaryuszu Onyszkiewiczu, Emila Szolginje w Skolem do Skałatu, Jana Wiewiórskiego w Brodach do Kołomyi, Ludwika Piątkiewicza w Husiatynie do Tarnopola na posadę po notaryuszu Bilińskim, Marcelego Ruxera w Sanoku do Czortkowa. Mianował: notaryusza Adama Rupprechta w Czerniowcach dla Sambora, na posadę po notaryuszu Adamskim. Przeniósł notaryuszów: Józefa Górnickiego w Busku do Stanisławowa na posadę po notaryuszu Studzińskim, Franciszka Dębickiego w Bóbrce do Przemyślan, Wojciecha Mayera w Grzymałowie do Lwowa, na posadę po notaryuszu Matkowskim, Kazimierza Bodakowskiego w Medenicach do Mościsk, Felicyana Girzejowskiego w Kołomyi do Sambora, na posadę po notaryuszu Dellerzu, Teodozego Pelewicza w Brzeżanach do Stanisławowa, na posadę po notaryuszu Morwitzu, Władysława Gorkę w Bełzie do Stanisławowa na nowo utworzoną posadę, Władysława Kaliniewicza w Gliniaaach do Brzozowa, Jana Handelę w Podwołoczyskach do Tarnopola na nowo utworzoną posadę, Władysława Buszyńskiego w Bołszowcach do Zabłotowa, Henryka Fiedlera w Brzeżanach do Rohatyna, Antoniego Magońskiego w Kopyczyńcach do Trembowli, Adama Ważnego w Żabiem do Zborowa, Adama Marcinkiewicza w Dynowie do Sanoka, na posadę po notaryuszu Kokurewiczu, Franciszka Radziszewskiego w Niżankowicach do Sanoka, na posadę po notaryuszu Ruxerze, Romana Gołogórskiego w Mikulińcach do Tarnopola, na posadę po notaryuszu Waydowskim, Leona Czomkiewicza w Łące do Obertyna, dr. Adama Bosakowskiego w Starej Soli do Doliny, Mieczysława Hartrich-Woleńskiego w Mostach Wielkich do Zbaraża.

Mianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Aleksandra Kokurewicza w Stanisławowie dla Tłumacza, Stanisława Gabryszewskiego w Zbarażu dla Bursztyna, Stanisława Sławika w Złoczowie dla Kopyczyniec, Bolesława Krokowskiego w Budzanowie dla Brzeżan, na posadę po notaryuszu Felewiczu Juliana Kurowskiego we Lwowie dla Borszczowa, Michała Moczulskiego we Lwowie dla Grzymałowa, dr. Józefa Adlersteina w Monasterzyskach dla Gwoździa, Stanisława Ziemnowicza w Bóbrce dla Bóbrki, dr. Łazarza Eckera we Lwowie dla Mostów Wielkich, Teofila Daszkiewicza w Tłustem dla Skolego, Stanisława Benińskiego w Przemyślu dla Bełza, Józefa Praschila w Rohatynie dla Buska, Edwarda Fassnachta, obecnie kap. W. P. w Lublinie, dla Brodów na posadę po notaryuszu Hołubie, Fryderyka Mikulego w Baligrodzie dla Baligrodu, Tadeusza Nawrockiego w Radziechowie dla Radziechowa, Stanisława Michałowskiego w Samborze dla Liska, Józefa Tarzyńskiego w Podkamieniu dla Podkamienia, Bronisława Filipczaka w Brzozowie dla Dubiecka, Adama Sawaszkiewicza w Kosowie dla Brzeżan, na posadę po notaryuszu Fiedlerze, Romana Zajączkowskiego w Obertynie dla Jabłonowa, Karola Etterlego w Tyśmienicy dla Glinian, Maryana Szefera we Lwowie dla Niemirowa, Mieczysława Wittembergskiego w Wieliczce dla Krakowca, Kazimierza Uhmę w Bursztynie dla Żabiego, Stanisława Roga w Tarnopolu dla Tłustego, dr. Stanisława Sołtyńskiego w Czerniowcach dla Monasterzysk, dr. Eugeniusza Heydę we Lwowie dla Delatyna, Władysława Kornafla w Jaworowie dla Jaworowa, Jana Nowaka w Starym Samborze dla Niżankowic, Edmunda Howorkę w Dobromilu dla Husiatyna, Władysława Jurskiego w Stryju dla Zaleszczyk, Stefana Lewickiego w Wiśniowczyku dla Wiśniowczyka, Jakóba Badeckiego w Łańcucie dla Starej Soli, Leona Gwoździa w Gródku Jag. dla Dynowa, Jana Wolnika w Tłumaczu dla Podwołoczysk, Kazimierza Sokoła we Lwowie dla Budzanowa, Kazimierza Melcherta w Skolem dla Medenic, Bolesława Zajączkowskiego we Lwowie dla Brodów, na posadę po notaryuszu Wiewiórskim, Władysława Soboiewskiego we Lwowie dla Mikuliniec.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie posunął na podstawie upoważnienia Ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie starszego radcę rachunkowego Ignacego Kudlińskiego w Krakowie do VI. klasy rangi.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce starszego oficyanta kancelaryjnego Michała Citrona ze Skałatu, oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi ze skutecznością od 1 lipca 1919.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce starszego oficyanta kancelaryjnego Izaka Franzosa z Podwołoczysk oficyałem kancelaryjnym w X. klasie rangi ze skutecznością od 1 lipca 1919.

USTAWA

z dnia 15 czerwca 1920 r.

w przedmiocie powszechnego poboru roczników 1895 i 1902 r., poboru byłych podoficerów, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie, i poboru byłych szeregowych, urodzonych w latach od 1885 do 1894 włącznie, którzy w armiach obcych, względnie w wojsku lub formacyach polskich, służyli w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i konnej straży granicznej.

Art. 1. Upoważnia się Rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich:

a) powszechnego poboru roczników 1895 i 1902 r.;

b) poboru byłych podoficerów wszystkich rodzajów broni, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie;

c) poboru byłych szeregowych (szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów), urodzonych w latach od 1885 do 1894 włącznie, którzy w armiach obcych, względnie w wojsku lub formacyach polskich, służyli w oddziałach jazdy, konnej artyleryi i konnej straży granicznej.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 35)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

— Źle uczynił! — krzyknął Warsz z Ostrowa. Grodziszcze one gwałtów i krzywdy szerzy jeszcze na naszej ziemie.

Zwrócił się Zbyszko spokojny w stronę Jaranda z Brudzewa:

— Jakoż myślicie? Zali źle uczynił?

Pochylił ówże głowę i rzekł:

Nie tak postępował Zygmunt, nie tak Zakon i nie tak czynili zwykle inni monarchowie Zachodu. Pokazał przed się władca nasz, iż szanuje prawa rycerskie i postąpił, jako wzór wskazali, wielcy rycerze chrześcijaństwa.

— Maciej odpowiedź, panie kasztelanie lubelski! Pokazaliśmy światu jak wielką jest ojczyzna nasza, oskarżona przez Zakon o pogaństwo i barbarzyństwo. A przecież już od półtysiąca lat bronim wiary i bronim oświaty.

Widziecież jednak, iż czystsi musim być, niżeli jensze narody, gdyż więcej wrogów mamy. Musim chronić się i teraz od zarzutu popierania kacerzy, zwłaszcza ninie, gdy królewic czeską przyjąć ma koronę. A tymczasem są i kacerze pośród nas, krzewią beskarnie swoje błędy i mają dostęp nawet do Rady Panów.

— Kto zacz? — odezwały się głosy.

Jeden Dobrogost odgadł zaraz do czego biskup zmierza. Ale już i inni poczęli domyślać się.

— Spytek z Melsztyna?

— Takci jest! Kasztelan biecki, Spytek na Melsztynie.

Zabrał głos „tutor" poznański.

— Jeśli to prawdą jest, to zaliż on wszem wobec szerzy swoje błędy? Zaliż spokojnie nie włada na zamku swoim i czyliż mamy prawo tajnie jego domownego życia podglądać?

— Mylicie się! rycerzu z Szamotuł. Spytek nie szerzy wprawdzie swoich błędów, ale Melsztyn jest w Polsce ich ostoją. Skądże wyszedł ów duchowny husycki, który zjednał na swoją stronę Jakóba Przekorę? Czyje poparcie sprawia to, iż tak poważny mąż, jak Abraham ze Zbąszyna nie odstępuje od kacerzy? Nie możem pójść na Czechy póki nie stłumim husytów w własnym kraju. Garść ich jest, lecz są wśród nich ludzie znaczni, którzy przeciw porządkowi publicznemu każdej chwili mogą wystąpić. A wszakże „ordo est anima rerum".

— Czemuż Spytka wprzódy, niźli innych potępiacie? — zapytał się Dobrogost.

— Możniejszy jest i za przykład musi służyć. Oto teraz, jako wiem, gotuje wyprawę na Węgry, miast iść, jeśli wola, z królewicem Kazimierzem.

— Z Dzierżkiem idzie...

— Albo też Dzierżka do samowolnego wystąpienia zachęca.

— Pomagaż wspólnej sprawie.

— Albo też rozpraszające polskie siły, o łupów zdobyciu jeno myśli, by tem łacniej tryumfować!

Zachmurzyły się oczoła panów. Niejeden z nich sprzyjał rycerzowi z Melsztyna. Któż jednak kacerza ośmieli się bronić? Któż będzie osłaniać człowieka, który dawnych plam nie pozmywał.

— Nie sądźcie Wasze Miłoście, bych odrazu surowych środków próbował. Zanim odsądzimy go od czci, zawezwę go przed panów Radę. Niech z zarzutów wyłómaczy się, a oddali kapłanów heretyckich.

— A jeśli wezwanie to poczyta sobie za niesławę i nie zjawi się? — zapytał łagodny Jan z Tęczyna.

— Pozbawim go kasztelanii, a nad grodem zawieszę interdykt — odparł biskup.

Ogólne milczenie zaświadczyło, że nikt nie podniesie głosu protestu.

Zbyszko pojął to jako zgodę i powstając z miejsca, rzekł:

— Pójdźmyż Wasze Miłoście do domów. Pora późna jest. Radziliśmy długo nad dobrem ojczyzny.

XVI.

Nowe zmiany zaszły w życiu Spytkowem.

Wieczorem lub wśród nocy, kiedy oko ludzkie nie zdołało już wyśledzić, wyjeżdżał konno samotnie i udawał się do domu na rozdrożu.

Wyszli tam już także z jego rozkazu bieccy cieśle, którzy przyparli walące się ściany, wstawili okna i położyli na dachu nowe gonty.

Wróciwszy, rozszerzyli wiadomość, iż w domu owym przebywa jakaś kobieta chora, we włosiennicy pokutnicy.

Przypuszczano, że wybrała ona umyślnie ową przeklętą przez ludzką pamięć budowlę i wnoszono, iż musi to być niewiasta święta, skoro pan melsztyński takie staranie jej okazywał.

Rozgłos ów tak rozszerzał się iż bieccy mieszczanie i mieszczanki podchodzili ju w dzień, by dojrzeć świątobliwą pustelnic i nakarmić się słowem Bożem.

Nie pojawiała się ona jednak przed nimi nigdy, więc rozchodzili się szybko, gdy wieczór nadchodził, gdyż mimo wszystko obawiano się w tem miejscu czarów i upiorów.

Wówczas dopiero przybywał pan z Melsztyna.

Odwiedziny te nie uszły oka Foscari ego. Chytry dworak nudził się już pogodą i szczęściem Spytkowego dworu. Krysta za święta była w oczach jego, za łagodna. Nie dla wygrzewania się przy piecu przebywał u boku rycerza. Nęciły go przygody, ludzka krew, łupy i romansowej Fortuny okręty.

— Duszy człeka nie rozumie, byle z dziewką się pojawić, zaraz ona jako wilk na baranka spoziera. Wyrzucała mi, iżem ograł w kości Baltazara Goździka, którem w Bochni handel solą prowadzi. Prawiła, iż rycerzowi mieszczanina nie przygodzi się ogrywać i że Baltazar w jedną noc stracił wiano swojej żony. A wszakże któż winien raczej mieć to wiano, liczykrupa i parsygnat, który na mieszku usiędzie czyli klejnoty, który nie jako użyć majętności? Co zebrałem, to posiadam i na dobry procent pożyczyłem, ale z czasem gdy powrócę, zamek sobie piękny wystawię, w którym szklane przeźroczyszcza świecić będą. Większa stąd zasługa dla potomności!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Art. 2. Wykonanie niniejszej ustawy i ustalenie kolejności poboru poszczególnych roczników porucza się Ministrowi Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 3. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister spraw wojskowych:
(—) *J. Leśniewski.*

Minister Spraw Wewnętrznych:
(—) *S. Wojciechowski.*

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 22 czerwca b. r.

Ponowne silne ataki bolszewickie na linii rzeki Anty i na nasze pozycye pod wsią Sokołowszczyzną zostały odparte.

Na Polesiu trwają zacięte walki. We wczorajszych walkach, jakie się wywiązały między grupą gen. Romera a konną armią Budiennego, ta ostatnia poniosła bardzo ciężkie straty. Dowódca jednej brygady 11 dywizyi kawaleryi nieprzyjacielskiej został zabity. W rezultacie tej akcyi masy kawaleryi bolszewickiej zostały zmuszone do koniecznego odwrotu i zaniechania nakazanego ataku na Zwiahel.

Na Podolu drobne utarczki.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński gen.-podpor.

O nowy gabinet.

Rokowania rozbite. — P. Witos w Belwederze. — Stanowisko Naczelnika Państwa.

Próby sformowania gabinetu centrowo-lewicowego zostały ostatecznie we wtorek o godz. 9 wieczorem rozbite. Stało się to z powodu sporu o osobę p. Moraczewskiego. Socyaliści opierali się przy tem, aby p. Moraczewski wszedł do Rządu, a nie mogąc dla niego uzyskać teki robót publicznych, skłonni już byli zgodzić się na portfel poczt i telegrafów. Przeciw temu wystąpili jednak przedstawiciele innych klubów, w obawie, że obecność p. Moraczewskiego w Rządzie utrudni gabinetowi jego pozycyę wobec Sejmu i społeczeństwa. Stanowisko takie zajęli przedstawiciele narodowej partyi robotniczej. W odpowiedzi na to, delegaci socyalistyczni powstali z miejsc i ze słowami, że: „żywych ludzi nie pozwolą grzebać“, opuścili salę obrad. Rokowania zostały tem samem rozbite. P. Witos poinformował o tem Marszałka Sejmu, a następnie udał się do Belwederu, gdzie przedstawił Naczelnikowi Państwa cały stan rzeczy. Naczelnik Państwa odparł, że było jego pragnieniem, aby przesilenie, które odbija się szkodliwie na interesach Państwa, zostało jak najszybciej zakończone. Pragnieniem Naczelnika Państwa było i jest, ażeby Rzeczpospolita została ugruntowana na szerokich masach ludowych i ażeby wszystkie warstwy ludności mogły owocnie pracować dla Państwa. Jest pewnem, że mimo wszelkich trudności ideał ten zostanie osiągnięty. W dalszym ciągu Naczelnik Państwa oświadczył, że porozumie się jutro z Sejmem, aby znaleźć sposób usunięcia wyłomowej trudności i utworzenia Rządu.

Po dwudniowych naradach ze stronnictwami centrowo-lewicowymi, mającymi utworzyć nowy gabinet p. Witos o godzinie 9 minut 30 wieczorem stwierdził niemożność osiągnięcia rezultatów dodatnich, poczem udał się do Belwederu, aby otrzymaną misyę złożyć napowrót w ręce Naczelnika Państwa.

P. Witos przybywszy do Belwederu wręczył Naczelnikowi Państwa następującej treści pismo: Podjęte przezemnie starania o utworzenie Rządu, wobec niemożności uzgodnienia stanowisk zajętych przez niektóre kluby sejmowe, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Wobec tego zmuszony jestem zrzec się misyi utworzenia nowego Rządu, powierzonej mi przez Naczelnika Państwa dnia 20 b. m Wincenty Witos.

Dziś zbierze się konwent seniorów, celem omówienia wytworzonej rozbiciem się rokowań o ułożenie gabinetu sytuacyi. W kołach poselskich utrzymują, że Naczelnik Państwa dąży wszelkiemi siłami do niedopuszczenia sformowania gabinetu urzędniczego, który w obecnym momencie nie odpowiada powadze chwili. Natomiast nie jest wykluczone, iż w razie niezgody w konwencie na utworzenie gabinetu koalicyjnego, p. Witos otrzyma ponownie misyę utworzenia gabinetu.

Rząd polski o położeniu w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie.

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Za pośrednictwem delegata paryskiego zwrócił się Rząd Polski do rady ambasadorów z przedstawieniem ciężkiego położenia w Cieszynie, na Orawie i Spiszu.

Przeprowadzone przez komisyę przygotowania do rychłego plebiscytu, wywołały olbrzymi niepokój i wrzenie. Strajk w Karwinie trwa i grozi wystygnięciem pieców w Trzyńcu, co pozbawi kilka tysięcy robotników pracy i rzuci ich w ramiona nędzy i anarchii. Wrzenie przerzuca się na terytoryum spisko-orawskie, gdzie doszło już do masakry ludności polskiej w Starej Wsi.

Przeprowadzenie plebiscytu jest w tych warunkach niepodobieństwem, a rezultaty takiego plebiscytu nie mogłyby być przez nikogo uznane i Rząd Polski nie będzie mógł ich uznać. Niemożliwe jest również dalsze przedłużanie stanu niepewności. Rząd Polski przyjął w zasadzie arbitraż, co oświadczył przez usta Ministra Patka zarówno prezesowi rady ambasadorów Millerandowi, jak i Ministrowi Beneszowi i oczekuje na zgodę czesko-słowackiego rządu. Dalsze przeciąganie spowoduje nową anarchię, za którą Rząd Polski nie może przyjąć odpowiedzialności.

Nieprawdziwa wieść.

Wiadomość, jakoby Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do agentów dyplomatycznych za granicą depeszę czy okólnik zawierający ustęp, że program ukraiński jest zlikwidowany życiowo, a to wskutek wycofania się wojsk z Kijowa, jest niezgodne z prawdą. Depesza w sprawie wschodniej, rozesłana do poselstw w związku z ostatnimi wypadkami na froncie, ustępu takiego, albo jemu treścią podobnego nie zawiera. Również nie jest zgodnem z prawdą, jakoby depeszę o podobnem brzmieniu chciano wysłać, a wysłanie jej z ubocznych powodów zostało wstrzymane.

Sprawa, o której się nie mówi.

Wydawany przez Komisaryat Plebiscytowy w Bytomiu *Orędownik* pisze pod tym tytułem:

Pomiędzy niemieckim wojującym nacyonalizmem, a bolszewizmem rossyjskim zachodzi ścisły związek. Napozór nieprawdopodobny ten związek zachodzi nietyle pomiędzy obu programami, — o ile z jednej strony pruską zachłanność a z drugiej strony anarchizm rossyjski nazwać można programem — lecz pomiędzy ludźmi, którzy pod temi hasłami występują.

Gdy po upadku caratu u steru rządów w Rossyi stanęła grupa ludzi światłych i nieprzekupnych, dyplomacya niemiecka na nieszczęsny kraj ten wypuściła zatrutą strzałę ze swego arsenału: sprowadzono ze Szwajcaryi Lenina, Trockiego-Bronsteina, Nachamkesa i innych bolszewików, zaopatrzono ich w niezbędne środki i w zaplombowanych wagonach, jako eksplodujący towar, przewieziono przez Niemcy i wypuszczono na Rossyę. W krótkim czasie bolszewicy opanowali rządy w Rossyi, jako jej przedstawiciele zasiedli do wspólnego stołu z Niemcami w Brześciu Litewskim, aby Rossyę sprzedać.

Uważano to wtedy za wybieg niegodny w uczciwej walce, — ale nie za linię zasadniczą polityki.

Tymczasem tak nie jest. Ludzie dobrze uświadomieni co do stanu rzeczy w Rossyi, ludzie, którzy na miejscu w Moskwie, w Petersburgu i w innych wielkich miastach rossyjskich mieli sposobność przyglądać się dalszemu biegowi wypadków, stwierdzają, że krwawi komisarze bolszewiccy w Rossyi barankami są, gdy idzie o Niemców. Niemcy w Moskwie i w innych miastach mają swe odrębne „sowiety“, których decyzye są miarodajne dla wszystkich biur bolszewickich. Przyjaciele dzielą się poprostu władzą, informacyami i... resztą. Rossya w tej całej aferze jest bezmyślnem bydlęciem prowadzonem na rzeź.

Nasza armia walcząca na bolszewickim froncie wie coś o tem braterstwie broni.

W niejednym aeroplanie, dążącym w Berlinie do Moskwy a zestrzelonym nad polskim frontem, znaleziono informacye, rozkazy i — fałszowane carskie ruble dla bolszewików. Aby zaś podział pracy pomiędzy bratnimi duchami po obu stronach Polski był zupełny, bolszewicy w wolnych chwilach od mordowania ludzi zajmują się — fałszowaniem angielskich i amerykańskich banknotów, które masami przedostają się na rynek berliński, gwoli podniesienia kursu marki niemieckiej. W żargonie bolszewickim nazywa się to zwalczaniem kapitalizmu zapomocą jego własnych sposobów, t. j. wypuszczenia banknotów.

Gdy tak w cichości kwitnie przyjaźń niemiecko-bolszewicka, oficyalny rząd berliński w zamian za ustępstwa w traktacie pokojowym ofiarowuje koalicyi swą pomoc dla zgniecenia bolszewizmu, aby bolszewicka zaraza nie opanowała całej Europy. „Zgniecenie“ odbyłoby się łatwo; komenda: *rechts um* i sprawa byłaby załatwiona.

Nieudany zamach stanu Kappa w marcu b. r. uchylił nieco zasłony z nad tej przyjaźni bolszewicko niemieckiej. Dziś już może uchodzić za zupełny pewnik, że wojskowo-nacyonalistyczna partya niemiecka porozumiała się była z „sowietami“, aby w marcu b. r. równocześnie z obu stron rzucić się na Polskę jako największą i niemal jedyną dziś przeszkodę w osiągnięciu rewanżu za przegraną wojnę. Obalenie Polski — oznaczyłoby dla Niemiec nieograniczoną możność rozwoju zapomocą rozszerzenia wpływów na niezmierzonych obszarach Rossyi.

Plan (rzekomo przez Ludendorffa nakreślony) nie udał się. Ale braterstwo broni pomiędzy nacyonalistami niemieckimi a bolszewizmem trwa.

Za przyjaźń bolszewickich żywiołów ze skrajnymi nacyonalistami niemieckimi Śląsk może drogo zapłacić. O ile wszelkie pozory nie mylą, pomiędzy jednym a drugim obozem już zadzierzgnięta jest nić porozumienia na gruncie Górnego Śląska. Nie dawno jeden z największych magnatów niemieckich na Śląsku przewodniczył na poufnem zebraniu Niemców, na którem referentem był znany w robotniczych kołach komunista.

Bolszewizm rossyjski a nacyonalizm niemiecki — to dwa bratnie duchy: a wspólny i największy ich wróg — to wolna Polska.

O wykonanie materyałów sanitarnych w kraju.

Przed kilku dniami wyjechał z Warszawy do Londynu delegat Ligi narodów p. dr. Witt, który bawił w Polsce celem ustalenia w jaki sposób Liga powinna pomódz Polsce w walce z tyfusem plamistym. Jak wiadomo, na ten cel postanowiła Liga przeznaczyć 2 miliony ft. szterl. dla zakupienia materyałów niezbędnych do walki z tyfusem. Minister zdrowia poczynił jednak starania aby materyału tego nie sprowadzano poza kraju. Po licznych konferencyach odbytych w Londynie i Warszawie, ustalono, że niemal wszystkie materyały dadzą się u nas wyprodukować pod warunkiem doprowadzenia odpowiedniej ilości surowca i węgla.

Siedziba rządu Petlury.

Gazeta Warszawska donosi: Siedzibą obecnego rządu Petlury jest Płoskirów, dokąd wyjechali bawiący w Warszawie ministrowie ukraińscy Lewicki i Stępowski. Ten ostatni niebawem powrócił do Warszawy dla prowadzenia dalszych układów gospodarczych. Tymczasem rząd ukraiński reprezentować będzie zastępczo p. Michajło.

Gwałty i znęcanie się na terenach plebiscytowych.

W niedzielę 20 b. m. popołudniu przyszło w Golinie pod Opolem do krwawych starć między Polakami i Niemcami. Odbywało się tam zebranie miejscowego koła im. św. Jacka, na które przybyli dwaj delegaci tego Towarzystwa pp. Małecki i Ciechaczek. Po zebraniu udali się oni do miejscowej apteki p. Michalskiego.

Tłum Niemców zebrał się przed apteką i zaczął demonstrować przeciw Polakom. Niemcy zamiejscowi, sprowadzeni przez Niemców do Opola, rzucali do okien kamieniami i usiłowali wtargnąć do wnętrza, aby aptekę zdemolować. P. Michalski wezwał Niemców, aby się usunęli, co jednak nie odniosło skutku; przeciwnie, Niemcy wtargnęli do wnętrza, domagając się wydania dwu Polaków. Wówczas p. Michalski w obronie własnej i swojej rodziny zrobił użytek z broni. Po stronie niemieckiej było dwu zabitych. Sicherheitswehr, jak zwykle zjawiła się dopiero po całem zajściu; uwięziła Michalskiego, Małeckiego i Ciechaczka i odstawiła ich do Opola. Dotychczas nie wiadomo, co się z nimi stało. Policya zwróciła się do komisyi alianckiej z prośbą o rozpoczęcie śledztwa w tej sprawie.

Stanisław Rachwał.

Lwowskie Bractwo Strzeleckie.

Odgłosy strzałów rozlegają się po mieście. Przyzwyczaiło się ono do kanonad wojennych, więc na mieszkańcach nie robią wrażenia. Wpadają jednak one swoim gromkim grzechotem raz po raz do uszu wsłuchujących się — i wywołują piękny obrazek z historyi mieszczaństwa lwowskiego, wielce zasłużonego w obronie grodu. Boć to brać strzelecka zawzięcie strzela przed Bożem Ciałem, świętem strzeleckiem, łączącem się z wyborem króla kurkowego.

Spojrzyjmy wstecz w minione wieki, a zobaczymy, że prawdziwa zabawa rycerska, potrzeba ciągłego bronienia się przed napadami wroga, zwłaszcza w kresowym grodzie lwowskim, na który wróg wciąż swe łapy pożądliwe wyciągał, czyhając na mienie i życie mieszczan, stworzyła tę konfraternię strzelecką. A bracia strzelcy lwowscy nie gnuśnieli w miękkich łożach, lecz dbając o dobro i honor miasta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ciągle ćwiczyli bronią i hukali z armat w fosie między wałami i murami miasta opodal bramy Krakowskiej. A gdy nadchodziła potrzeba z wrogiem, to w pierwszych szeregach zjawiali się ci mężni mieszczanie-strzelcy na murach i basztach, stawiając nieugięty opór przeciw strasznym atakom wroga.

Z początkiem XVIII. wieku posiadało Bractwo Panów Strzelców lwowskich, prócz innych, pole, ogród i stawy z młynkami na przedmieściu halickiem. W roku bowiem 1715 stanęli osobiście Michał Złotorowicz, pisarz bractwa strzeleckiego, i Wojciech Okuniewski przed Urzędem radzieckiem i przedłożyli temuż Urzędowi wynik lustracyi, podpisanej przez świadków, posiadłości strzeleckich na temżo przedmieściu. Brzmienie tej lustracyi było następujące*):

„Działo się to w roku 1715, dnia 10 kwietnia.

Ja Lantwójt przedmieścia halickiego na ten czas Dominik Marcinkiewicz zeszedłem na grunta Ichmościów Panów Strzelców z Panami Stołowymi na przedmieście halickie, z rozkazania Ichmościów Panów Radziec i całego Magistratu, na instancyę Ichmościów Panów Strzelców to jest na ten czas będącym Jegomościom panem Michałem Złotorowiczem, pisarzem strzeleckim, tudzież z Ichmościami panami Matyaszem Ożarowskim, panem Wojciechem Okuniewskim i z panem Stanisławem Pokowiczem, na ten czas strzelcami starszymi. Uczyniliśmy dymensuracyę pola należącego do Ichmościów Panów Strzelców, tudzież przytem i młynków trzech, stawków dwóch, przy pierszym stawku młyn i z sadkiem, przy drugim młyn zrujnowany, przy nim sadek, który przedtem z polami kontraktem trzymał ś. p. Jegomość Pan Badny, ławnik lwowski. Trzeci młynek należący do Ichmościów Panów Strzelców. Pola, któreśmy wymierzyli od miasta, od gruntu nazwanego Olkuckich, położone między innymi gruntami, jako od gruntów Woli Kampianowej aż na dół pod rzekę do ulicy Zielonej, poprzecz łokci 849, wzdłuż tegoż gruntu do drogi łokci 848, od drogi zaś tegoż gruntu aż do Gałeckiego gruntów z dawna nazwanych, które teraz Maiszki trzymają, wymierzyliśmy łokci 1484. Poprzecz tegoż gruntu środkiem 477, od gruntu tegoż Kampianowskiej Woli aż po drogę Zieloną albo do wygonów wyżej tegoż gruntu, od góry piaszczystej, od Gałeckiego poprzecz z chaszcze różnej drzewiny aż do Pasieki Altenmajerowskiej łokci 502, łokci zaś tegoż gruntu, wzdłuż od gruntu Olkuckiego nazwanego, od miasta aż do gruntu niegdyś nazwanego Gałeckiego 2334.

Dominik Marcinkiewicz, lantwójt przedmieścia halickiego.

Stołowy p. Matyas Ożarowski jako nieumiejący pisać kładę znak krzyża †.

P. Szymon Strusiewicz, stołowy przedmieścia halickiego †.

Kasper Leligdowicz, stołowy.

Jan Opuchlak, jako stołowy przedmieścia halickiego“.

Urząd Radziecki relacyę tę rewizyjną i lustracyjną zatwierdził i polecił wpisać do swoich aktów na wieczną rzeczy pamiątkę.

*) Archiwum miejskie m. Lwowa. Akta Radzieckie, R. 1715. T. 106. s. 284—286.

Do jakiego stopnia Czesi lekceważą sobie zarządzenia międzynarodowej podkomisyi na terenie spisko-orawskim, świadczy szereg niezbicie stwierdzonych faktów. Okazało się, że czescy urzędnicy i czechofile otrzymują nadal płace, a przynajmniej wysokie dodatki dzienne z poza obszaru plebiscytowego wprost od władz czeskich. Płace działaczy czeskich i dawniejszych urzędników wynoszą około 500 kor. czeskich nie licząc dyet dziennych. Żandarmerya, która wbrew postanowieniom podkomisyi nie składała ślubowania urzędowego przed przedstawicielem Polski, otrzymuje nietylko płacę z Czechosłowacyi, ale i instrukcye od czeskich komend wojskowych. Bojówki czeskie otwarcie przyznają się do pobierania wojskowego żołdu. Żandarmerya i urzędnicy, jak n. p. notarjusz z Ujazdu lub podnotaryusz w Jabłance uczestniczą w rozbijaniu wieców polskich.

Na poczcie w Trzcianie pełni służbę 9 żandarmów czeskich, opłacanych przez komendę wojskową w Czechach. Urzędnicy sądowi są Czechami. Herby republiki czechosłowackiej usunięto dopiero na Orawie, jakkolwiek od początku kwietnia teren plebiscytowy jest niby neutralnym. Działalność podkomisyi otaczają Czesi ścisłą kontrolą, a rządowe organa czeskie wydają poufne zlecenia śledzenia j-j czynności.

Wedle dalszych wiadomości z Cieszyna, przy napadzie na lokal komitetu w Starej Wsi zginął tylko profesor Wiśmierski, inni z napadniętych żyją. W skutek tego zajścia Rząd polski natychmiast przez swego delegata gen. Latinika zażądał od komisyi wysłania wojsk koalicyjnych na miejsce i ogłoszenia sądów doraźnych.

Z Cheyten, powiatu sztumskiego donoszą o okrucieństwach, jakich się dopuścili właściciel ziemski oraz administrator względem robotników polskich Ludwika i Katarzyny Filipów oraz Jana Jędryszka, którzy z powodu niedotrzymywania wobec nich przyjętych obowiązków, służbę opuścili. Administrator na opuszczenie służby się zgodził, ale gdy ci chcieli odjechać, porzucał im kuferki z wózka i kazał woźnicy odjechać; przytem Jędryszka pobił dotkliwie. Pozwolił im odejść, lecz rzeczy zatrzymał. Robotników po ich odejściu dogonił właściciel Hinse wraz z administratorem, kazał im natychmiast wrócić, a potem wepchnąwszy Filipa do pokoju, zaczął się nad nim znęcać, bijąc go laską i bykowcem. Po wyrzuceniu go z pokoju, bił go na dworze dalej bykowcem. Filip wskutek otrzymanych razów zmarł, a Jędryszka wskutek ran w okolicy oka zaniewidział. Filipowa i Jędryszka zjawili się wczoraj w komisaryacie polskim, gdzie spisano z nimi protokół.

Boją się Wojska Polskiego.

Wychodząca w Moskwie *Krasnaja Gazeta* w Nr. z 13 b. m. zawiera wywiad z gen. Brusiłowem, który nawiązując do akcyi polskiej na froncie, oświadcza, że Polacy dążą do urzeczywistnienia swojego planu politycznego, t. j. chcą mieć Polskę od morza do morza. Nie możemy zaś dopuścić do tego, aby Polacy wleźli na kark chłopu rossyjskiemu.

Brusiłow twierdzi, że wydana przez niego odezwa do oficerów, wydała pożądany rezultat. Zgłosiło się do niego wielu oficerów do walki z Polską. Są to oficerowie uwolnieni z więzień i obozów koncentracyjnych. Omawiając sytuacyę na froncie, *Krasnaja Gazeta* pisze, że zajęcie ponownie Kijowa przez bolszewików ma znaczenie jedynie polityczne. Sytuacya zaś na froncie polskim jest w dalszym ciągu poważna, albowiem armia polska nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie, wzmaga się, zaopatrzona jest w środki techniczne, w znacznej mierze lepiej aniżeli armia czerwona.

Omawiając położenie Wrangla *Krasnaja Gaseta* stwierdza, że armia ta otrzymała znaczne posiłki; oddziały tej armii zmierzają do Bełitopola i rozwijają akcyę na północ od półwyspu Krymskiego.

Konferencya w Boulogne.

Wczoraj o godzinie 10.30 przybyli do Boulogne marszałek Foch, Millerand, Marschal, Venizelos, Chamberlain i marszałek Wilson.

Zaraz po przybyciu Millerand oświadczył, że rokowania są na dobrej drodze i że należy być zadowolonym z uchwał powziętych w Hythe.

W wywiadzie z przedstawicielem *Agencyi Havasa* Lloyd George wyraził przekonanie że prace konferencyi zostaną ukończone w dniu 22 b. m. co pozwoli mu powrócić wieczorem do Anglii. Przybyli przedstawiciele państw udali się bezzwłocznie do hotelu Imperial, gdzie mają się odbyć narady. Pierwsze posiedzenie otwarte o godz. 11.30 trwało półtorej godziny. Komunikat urzędowy, wydany po ukończeniu posiedzenia, w którem uczestniczyli przedstawiciele Włoch, Japonii, Belgii i Francyi mieści następujący program pracy:

1. Odszkodowanie Niemiec, 2. Rozbrojenie Niemiec, 3. Sprawa wschodnia, 4. Sprawy rossyjskie. Obrady prowadzone w ciągu posiedzenia zoranego dotyczyły spraw finansowych i militarnych. Rzeczoznawcy finansowi, mający zbadać projekty wczeŚniejsze, mają wieczorem przedłożyć konferencyi tekst uchwał wspólnych. Jednocześnie Foch i Wilson przygotowują projekt noty, która ma być wysłana do Niemiec i dotyczy rozbrojenia zarówno pod względem liczebności armii jak i zapasów materyałów wojennych.

Według informacyi przedstawiciela *Havasa* konferencya wobec zbliżania się oddziałów Mustafy Kemala Baszy do Dardanelów, zajmie się kwestyą turecką jako nagłą.

Finlandya a Rossya.

Rokowania pokojowe finlandsko rossyjskie, toczące się w Dorpacie, nie doprowadziły dotychczas do wyników pomyślnych. W kołach politycznych estońskich panuje przekonanie, że wynik rokowań finlandsko-rossyjskich zależny jest w znacznym stopniu od rozwoju wypadków na froncie polskim. W czasie obrad w Dorpacie przychodziło nieraz do ostrych starć, jak n. p. w dniu 15 b. m., w czasie dyskusyi nad sprawą finlandsko-rossyjską, która omal nie doprowadziła do zerwania rokowań. Przedstawiciele Finlandyi zażądali oddania Karelii i Pieczengi, uzasadniając to żądanie prawem historycznem Finlandyi do tych ziem, oraz względami etnograficznymi i ekonomicznymi, i podnosi li, że Karelia niezbędna jest dla Finlandyi, jako dostęp do Oceanu dla celów rybołóstwa. Ponadto żąda Finlandya autonomii dla ludności finlandzkiej, zamieszkałej w gubernii petersburskiej. Przedstawiciele sowieccy odrzucają powyższe żądania, z wyjątkiem autonomii kulturalnej dla Finlandczyków osiadłych w gubernii petersburskiej. Wobec tego Finlandya zaproponowała plebiscyt w Karelii, lecz i tę propozycyę rząd sowiecki odrzucił. Na wniosek przewodniczącego delegacyi sowieckiej, obie strony zgodziły się na powierzenie sprawy wytknięcia granic specyalnej komisyi.

Za bojkot bojkotem.

Bojkot Węgier zarządzony przez syndykaty zagraniczne socyalistów, który się rozpoczął w sobotę w nocy, wypadł słabo. Bojkot zastosowany przez Węgry przeciwko Austryi, rozpoczął się w sobotę w nocy; zatrzymane zostały wszystkie transporty owoców i jarzyn, co wywołało wielką zwyżkę cen tych artykułów. Ruch pociągów towarowych i statków do Czech z Rumunii i Jugosławii, odbywa się nadal. Ruch pocztowy i telegraficzny do Austryi ograniczony. Ruch telegraficzny do Niemiec utrzymany jest w całej pełni przez Czechy, podobnie jak komunikacya telegraficzna ze Szwajcaryą. Komunikacya radiotelegraficzna z Austryą odbywa się dalej. Na zgromadzeniu narodowem oświadczył premier Simony na interpelacyę, że bojkot postanowiony został nie przez państwo, lecz przez podsekretarzy syndykatów w Amsterdamie i że węgierski minister handlu upoważniony jest do represalji przez wstrzymanie transportów towarowych na liniach kolejowych i rzecznych do tych krajów, które wstrzymały ruch towarowy do Węgier.

Domniemany następca Wilsona.

Zasiadający w Chicago konwent stronnictwa republikańskiego obrał po 10 skrutyniach, 692 głosami na 990 delegatów obecnych, senatora ze stanu Ohio, Warrena G. Hardinga, jako kandydata stronnictwa republikańskiego na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Faworytami stronnictwa na to stanowisko byli wprawdzie generał Wood i gubernator Lowden, ale żaden z nich, mając niemal równą liczbę zwolenników, nie mógł osiągnąć przepisanej liczby głosów. Przy dziesiątem więc skrutynium gubernator Lowden oświadczył, że zrzeka się swych głosów na rzecz senatora Hardinga. I odrazu Harding stanął na czele, choć przy pierwszych skrutyniach miał za sobą tylko 133 głosy.

Kandydat stronnictwa republikańskiego jest dziennikarzem i *self-made manem* Urodzony w 1865 r. w Blooming Grove, w Ohio, założył pismo *Marion Star*, którego był najpierw sam wydawcą, redaktorem, zecerem i agentem ogłoszeniowym. Z czasem jednak, dzięki niesmordowanej pracy, rozwinął je tak, że personal redakcyi zwiększył się do 50 osób. Ażeby zaś zainteresować współpracowników w wydawnictwie, uczynił ich akcyonaryuszami swego pisma. Eksperyment ten pierwszy w Ameryce dał wyniki doskonałe.

Zyskawszy wielkie wpływy w swym stanie, wybrany był do senatu Stanów Zjednoczonych, w którym dotychczas zasiada. Pracownik niestrudzony, w walkach politycznych jest uparty, stawia jednak zawsze wyżej charakter osobisty, niż przekonania polityczne, to też, naprzykład, sekretarzem jego jest od lat wielu członek stronnictwa demokratycznego, ceni bowiem w swym pomocniku przedewszystkiem pracowitość i uczciwość. Tak samo, pobiwszy podczas wyborów współzawodnika swego, senatora Forakera, przy następnych wyborach sam dopomógł mu do zwycięstwa ze względu na jego zalety osobiste.

W polityce zagranicznej popierał od początku wojny ententę, choć jest przeciwnikiem prezydenta Wilsona. Od chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny wytężył wszystkie siły, aby aljanci osiągnęli zwycięstwo.

Takim jest domniemany przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych.

Minister b. dzielnicy Pruskiej o Pożyczce Odrodzenia

Gdyby Pożyczka Odrodzenia nie miała dać Państwu funduszów potrzebnych na cele, do których jest przeznaczona, byłoby to wobec świata całego dowodem, iż mimo stuletniej niewoli nie dorośliśmy jeszcze do zadań, jakie Państwo nowoczesne na obywateli swych nakłada. Dlatego obowiązkiem każdego Polaka jest podpisać najwyższą sumę, na jaką tylko według swych stosunków majątkowych zdobyć się może.

(—) *Władysław Seyda*
Minister b. dzielnicy Pruskiej.

Ruch antibolszewicki w gubernii pskowskiej.

Wedle wiadomości otrzymanych drogą przez Estonię, w gubernii pskowskiej rozwija się ruch powstańczy, kierowany przez t. zw. oddziały zielone, złożone z dezerterów, a mające swe centrum organizacyjne w lasach Ługi.

Pod wpływem tych oddziałów chłopi zajmują wrogie stanowisko względem bolszewików. Ukrywają zboże przed rekwizycyami lub też obsiewają tak mało pól, że im wystarcza jedynie na potrzeby własne.

Dla przeciwdziałania akcyi oddziałów zielonych wysłano liczne oddziały bolszewickie. Szef czerezwyczajki Dierżyński przebywa obecnie w Smoleńsku, skąd kieruje agitacyą bolszewicką.

W Moskwie utworzono specyalne kursa, których zadaniem jest wzbudzanie nienawiści do Polski wśród oddziałów wysyłanych na front. Na kursach tych wykładają przeważnie komaniści polscy pod kierunkiem Radka Sobelsohna, żyda z Galicyi.

Ze świata.

═ *Giornale d' Italia* donosi z Walony, że oddział wojsk włoskich napotkał w okolicy Daściewicy na zbrojne bandy powstańców, z którymi przyszło do zaciętej utarczki, zakończonej odwrotem Włochów. Włosi mieli stracić około 100 zabitych i rannych. Straty nieprzyjaciół były daleko większe. Siły powstańców rozłożone około Walony, obliczają na 4 000 ludzi.

═ Wojska włoskie ukończyły ewakuacyę Czarnofórsy, zajętego bezzwłocznie przez armię jugosłowiańską.

═ Oddziały nacyonalistyczne tureckie napotykają jedynie na słaby opór i zyskują na terenie. Obszedłszy Izmid, oddziały Mustafy Kemala baszy posuwają się naprzód. Wojska rządowe cofają się na Nalen-Dire-Dah.

═ W Teheranie wykryto spisek przeciwko szachowi i ministrom; podjęto środki ostrożności.

═ Prasa francuska podnosi zgodnie, że potrzeba, jak największej pomocy dla Polski, która jest wałem ochronnym przeciw zbrodniarzom bolszewickim. Pomoc tę Polska dostać musi w najkrótszym czasie.

═ W Moskwie Sobelsohn-Radek z żydami galicyjskimi organizuje wielką akcyę przeciw Polsce. Agitatorzy ci są w stałem porozumieniu z Niemcami.

Spadek cen.

W całej Europie odbywa się gwałtowna zniżka cen. W Paryżu materyały odzieżowe spadły o 100 procent; również nastąpiła wielka zniżka cen obuwia. Tanieją także środki żywności.

Na targu bydła w Marsylii zaznaczyły się w tym tygodniu znaczne zniżki cen. W zeszłym tygodniu płacono za woły i krowy pierwszej jakości 725—790 fr. za 100 kg., drugiej jakości 600—750 fr., barany i owce pierwszej jakości 875—1000 fr., drugiej jakości 700—875 cielęta pierwszej jakości 875—1000, drugiej jakości 800—875 fr. W tym tygodniu płacono woły i krowy pierwszej jakości 650—700 fr. za 100 kg., drugiej jakości 600—650, barany i owce pierwszej jakości 750—850, drugiej jakości 650—750, cielęta pierwszej jakości 800—900, drugiej jakości 700—800 fr.

Dzienniki francuskie podkreślają, że do spadku cen przyczyniła się w wielkiej mierze solidarna postawa ludności, która od przeszło miesiąca nie czyniła żadnych zakupów.

Niech to będzie przykładem dla nas. Zmuśmy i my niezamiennych paskarzy do obniżenia wyśrubowanych cen!

KRONIKA.

Lwów 29 czerwca 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 24 czerwca.
Rzym. kat.: Jana Chrzciciela
Gr. kat.: Wartołoma.
Słowiański: Janisława.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 58 zachód słońca o godzinie 15 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 stopni.

— Nowy rektor Uniwersytetu. Wobec nieprzyjęcia wyboru na rektora przez prof. St. Witkowskiego wybrano na nowy rok akademicki dr. Emanuela Machka, prof. okulistyki. Nowy rektor znany jest szeroko poza granicami kraju jako jeden z najwybitniejszych okulistów i stanowi prawdziwą chlubę naszej Wszechnicy, na której wychował już całe pokolenia młodych okulistów. Jego klinika oczna zajmuje pierwsze miejsce wśród lekarskich instytucyj w naszem mieście.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 24 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej, porządek dzienny: 1. Wprowadzenie opłat za czynności urzędowe magistratu (2 ga uchwała). Sprawozd. p. r. Felsztyn. 2. Przyjęcie do wiadomości sprawozdania z ruchu w masarni miejskiej. Spraw. p. r. Chrystowski. 3. Przyjęcie do wiadomości zamknięć rachunkowych miejskiego Zakładu gazowego za r. 1916/17 i 1917/18. Spraw. p. r. Wixel. 4. Przyznanie Domowi akademickiemu subwencyi na restauracyę tego domu. Spraw. p. r. dr. Prószyński.

— O togi i birety. Ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do sądów o wydanie opinii, co do używania togi i biretu, albo też innych oznak stosownych w sądownictwie. Sprawę tę rozważano na posiedzeniu ogólnem połączonych wydziałów sądu apelacyjnego w Warszawie. Zwolennicy tego stroju twierdzą, że to upodobni zewnętrznie nasze sądy do sądów zachodu. Przeciwnicy twierdzą, że toga, jako anachronizm, nie kwalifikuje się do zastosowania w państwie nowoczesnem, jako zaś strój obcy, nie wspólnego z polskością nie mający, nie mają bytu w Państwie Polskiem.

— **Poprawa bytu pracowników gminnych.** Wczoraj nastąpiło załatwienie sprawy podwyżek płacy, przyznanych robotnikom i funkcyonaryuszom gminy. Interesowani otrzymali:

1. 50-prc. dodatku drożyźnianego do obecnych poborów wraz z wszystkimi dodatkami drożyźnianymi z policzeniem od 1 czerwca b. r. 2. Tytułem jednorazowego dodatku drożyźnianego 25 prc. dotychczasowych poborów wraz z dodatkami drożyźnianymi, który to dodatek zostanie wypłacony najpóźniej do 15 lipca b. r. Podwyżki rzeczone winna przyjąć na siebie Kasa państwowa. 3. Tytułem jednorazowej zapomogi aprowizacyjnej następujące artykuły żywnościowe: 24.000 klg. mąki, 4000 klg. tłuszczu, 10 000 klg. kaszy, 4000 klg. cukru i 30 000 klg. ziemniaków. Wszystko to w stosunku 25 prc dzisiejszych poborów pracowników. 4. Po wyższe pozycye dotyczą wszystkich każdej kategoryi pracowników i stałych funkcyonaryuszy, a to: w Zakładzie elektrycznym, gazowym, Zakładzie wodociągowym, rzeźni, aprowizacyi i teatrze.

Co się tyczy funkcyonaryuszy zakładów m. opału, dworca budowlanego, zakładu oczyszczenia miasta, zakładu pogrzebowego, straży pożarnej, służby plantacyjnej, batoniarni, zakładu czyszczenia kanałów, konserwacyi dróg i chodników osobna komisya określi, którzy pracownicy za podpadających powyższym podwyżkom mają być uznani. Komisya ta ukończyć ma swoje prace do dnia 1 lipca b. r.

5. Porozumienie niniejsze załatwia sprawę do 31 lipca b. r. Zarząd miasta powoła do życia komisyę ze współudziałem robotników, która 21 lipca odbędzie posiedzenie i zbada, czy warunki drożyźniane zmienią się o tyle, że okaże się potrzeba bądź utrzymania tych dodatków drożyźnianych, bądź ich podwyższenia lub obniżenia.

Wiec robotników, który przyjął załatwienie sprawy do wiadomości, zakończył się o godz. 1 30 w nocy.

Jak już donieśliśmy, pertraktacye celem załatwienia tej kwestyi, toczyły się przez niedzielę, poniedziałek i wtorek. Zwłaszcza wczoraj obradowano szereg godzin pod przewodnictwem Generalnego Delegata Rządu dr. Gałeckiego, który w powyższej sprawie zajął stanowisko pośrednika między interesowanymi a władzami centralnemi, mającemi wpływ na udzielenie miastu pomocy w ciężkiej nad wyraz sytuacyi. Dzięki staraniom i pośrednictwu dr. Gałeckiego, który obiecał pomoc w wyjednaniu dla miasta funduszów i środków potrzebnych, celem poprawy bytu robotników gminnych, osiągnięto zupełną zgodę i ostatecznie całą sprawę pomyślnie załatwiono.

— **Pogrzeb ś. p. Józefa Wiśniewskiego, zamordowanego przez bojówki czeskie na posterunku plebiscytowym,** odbędzie się we czwartek o godz. 9 rano w Lipszach niżnych. Prof. Józef Wiśnierski urodził się 10 stycznia 1872 w Wiśniczu. Do gimnazyum i na Uniwersytet uczęszczał we Lwowie, gdzie specyalizował się w historyi i geografii. Zawód nauczycielski rozpoczął we Lwowie, a następnie kolejno uczył w seminaryum nauczycielskiem w Krośnie i we Lwowie. W okresie okupacyi b. Kongresówki przez Austryę, kierował seminaryum nauczycielskiem w Kielcach, poczem wrócił do Lwowa, gdzie przetrwał okres inwazyi ukraińskiej. Korzystając z urlopu, udał się na teren Spisza, skąd pochodzi i gdzie mieszka jego żona i rodzina żony i gdzie był w r. 1919 dwukrotnie internowany przez Czechów. Następnie przeniósł się do Warszawy, wezwany przez Rząd polski dla objęcia funkcyi stenografa sejmowego. Od dnia 15 marca b. r. wezwany przez komitet plebiscytowy, działał na Spiszu jako sekretarz tegoż komitetu i był jednym z głównych filarów jego pracy na trudnym i niebezpiecznym terenie. Doskonały mowca, znakomity znawca psychologii ludu i wytrawny działacz oświatowy, w krótkim czasie umiał sobie pozyskać sympatyę szerokich mas ludowych. Nie więc dziwnego, że był solą w oku awanturnikom czeskim, którzy od dłuższego czasu odgrażali się i szukali tylko sposobności, aby go zgładzić. Zginął na posterunku jako ofiara gwałtu i brutalności czeskiej. Towarzyszy mu pamięć i wdzięczność Ojczyzny. Cześć jego pamięci!

— **Konfiskata.** Prokuratura przy Sądzie okręgowym we Lwowie skonfiskowała czasopismo *Hromadska Dumka* Nr. 145, z dnia 23 czerwca 1920, za następujące artykuły: 1. Za artykuł wstępny od słów: „Wiśnicz“ do „na indeksie“; 2. za artykuł „Z nedoli Chołmszczyny“ od słów: „28 sicznja“ do słów: „dozwalajut wezyty“; 3. za wiersz p. t.: „Załycznnja“.

— **Polski Związek Lekkoatletyczny** urządza „Mistrzowstwa Polski w zawodach lekkoatletycznych na rok 1920“ we Lwowie na boisku Tow. Zabaw Ruchowych w dniach 16 (piątek), 17 (sobota) i 18 (niedziela) lipca 1920. W program wchodzą: I. Biegi: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m., 10000 m.; 110 m., z płotkami, 400 m. (4x100) rozstawny, 1600 m. 4x400) rozstawny, 3000 m. drużynowy. — II Skoki: w wyż z rozbiegiem, w dal z rozbiegiem, o tyczce, trójskok w wyż z miejsca, w dal z miejsca. — III. Rzuty: kulą, oszczepem, dyskiem (dowolną ręką i oburącz). Obowiązują przepisy Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Termin zgłaszania współzawodników upływa z dniem 10 lipca 1920. Szczegółowy program wysyła się klubom i Towarzystwom sportowym równocześnie.

— **Niszczenie dobra publicznego.** Piszą nam z Oleska: W r. 1917 w czasie ofenzywy Brusiłowa komenda 5 korpusu wojsk austryackich armii Böhm-Ermollego zbudowała polową kolejkę (Feldbahn) na przestrzeni Ożydów-Podhorce via Olesko. Po rozpadnięciu się Austryi kolejka pozostała nienaruszona i jako taka przetrwała czas dwukrotnej inwazyi ukraińskiej. Dopiero obecnie okoliczna ludność zastosowała do niej metodę rabunkowej gospodarki na szkodę Skarbu polskiego. Bo oto na czternasto kilometrowej przestrzeni leżą setki wózków w błocie i rowach, naturalnie już nie do użycia, zniszczonych i kompletnie zdemontowanych, mnóstwo szyn, drutów, progów żelaznych i drewnianych, które z każdym dniem znikają z powierzchni ziemi, a i dość silna, lecz nieużywana linia telegraficzna i telefoniczna na tej przestrzeni niemało ucierpiała.

Należałoby bodaj pozostałe szczątki otoczyć opieką, jeśli nie myśli się o odnowieniu się kolejki, która mogłaby i dzisiaj oddać ważne usługi.

— **Pół roku więzienia za ukrywanie mięsa.** Wydział karny sądu okręgowego w Kielcach rozpatrywał sprawę rzeźnika Abrahama Garbera, który, posiadając mięso w jatce, nie chciał go sprzedać.

Czyn ten prokuratorya zakwalifikowała jako magazynowanie mięsa celem podbijania cen, gdyż na śledztwie ustalono, że Garber dlatego nie chciał sprzedać mięsa, gdyż wiedział, że wkrótce będzie podniesiona cena maksymalna na ten artykuł.

Rozprawa karna wytoczona z tego powodu zakończyła się następującym wyrokiem: Abraham Garber skazany został na pół roku więzienia, na 50.000 mk. grzywny, na pozbawienie prawa handlu w ciągu 2 lat i na zapłacenie 5 020 mk opłaty sądowej, oraz koszta sądowe. Oprócz tego wyrok powyższy na koszt skazanego ma być ogłoszony w trzech pismach.

Do czasu złożenia kaucyi w sumie 60.000 mk. Garbera aresztowano.

— **Huragan.** Nad miastem Wartą w ziemi kaliskiej przeszła burza z tak wielkim huraganem, że ten wywrócił 8 stodół, porozrywał dachy z młyna i domów, a woda zalała mieszkania i piwnice. Przewrócił się także starodawny mur, ogradzający kościół, Panien Bernardynek.

— **Oberwanie się chmury** poczyniło wielkie spustoszenia w okolicy Neapolu. Równocześnie wybuch Wezuwiusza zniszczył wiele domów.

Małopolskie instytucye finansowe i ich filie zawiadamiają P. T. Publiczność, że wobec przemiany książkowości prowadzonej dotychczas w koronach na walutę markową biura ich zakładów z wyjątkiem działu wekslowego zamknięte będą przez dni 5 od 26 do 30 czerwca 1920 włącznie.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności, aby wcześnie zaopatrzyła się w środki płatnicze, o ile ich w tych dniach potrzebywać będzie.

W niedzielę, dnia 27 czerwca b. r. odbędą się na boisku „Pogoni“ o godzinie 4 p. p. wielkie popisy harcerskie. W skład programu wchodzić będzie: rozbicie obozu, święcenia kolarzy, zawody skautów, jadących na zlot do Anglii, zabawy, warstaty, sygnalizacya i t. p.

Popisy dadzą całokształt pracy skautowej. Wobec tego, że skauci w ostatnich czasach dali dowody wielkiej żywotności, spodziewać się należy, że popis ich wypadnie bardzo efektownie i interesująco.

Jest to pierwszy wielki popis harcerzy lwowskich w czasie wojny.

Spodziewany jest wielki napływ publiczności.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W środę 23 czerwca o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

W czwartek 24 czerwca o godz. 7 wiecz. „Rigoletto“, opera Verdi'ego z pp. Kamilą Szenderowicz (po raz pierwszy), Łowczyńskim, Okońskim i Hornerem.

W piątek 25 czerwca o godz. 7 wiecz. po raz czwarty „Chrześniak wojenny“, krotochwila w 3 aktach M. Hennequina i obsadzie.

Debiut operowy. Jutro wystąpi po raz pierwszy na deskach sceny lwowskiej w „Rigolecie“ p. Kamila Szenderowiczowa, śpiewaczka chlubnie znana już u nas z estrady koncertowej.

„Karta z zamkniętej księgi bytu“. Z cyklu rewelacyj, otrzymanych przez Jadwigę Domańską. Zebrał i ułożył dr. Fr. Habdank. Warszawa. Kraków. Gebether i Wolff.

(*s. s.*) Główną treść tej dziwnej książki stanowią komunikaty, otrzymywane sposobem spirytystycznym, za pomocą abecadła i ekierki, przez panią Jadwigę Domańską która w ostatnich latach życia dr. Juliana Ochorowicza, była jego sekretarką. Jak twierdzi wydawca owych komunikatów, dr. Fr Habdank (Czy nie pseudonim?) pani D nie zajmowała się wówczas zupełnie pracą na polu literackiem, nie oddając się również studyum naukowym“, nie czuła bowiem do nich żadnej inklinacyi“. Bezpośrednio prawie po śmierci Ochorowicza (powtarzamy tu ciągle, streszczając je jednak, wyrazy dr Habdanka) pani D. zaczęła pisać doskonałym stylem literackim traktaty z dziedziny psychologii i filozofii, noszące na sobie znamiona stylu charakteru, tudzież sposobu pisania i argumentowania, właściwego Ochorowiczowi. Przyczem pani D. odczuwać miała wrażenie, że pisze pod bezpośrednim wpływem zmarłego. Początkowo kreśliła ona jedynie to, co „dla niej tylko“ było dyktowane, wkrótce jednak udało się dr. Habdankowi „wejść“ za jej pośrednictwem w osobiste porozumienie z rzekomym Ochorowiczem, z którym za życia łączyły go stosunki przyjazne. Wtedy to pani D. na stawiane przez dr. Habdanka pytania, zwrócone do nieboszczyka, dawała ścisłe i rzeczowe odpowiedzi, dotyczące spraw życiowych i transcedentalnych, a później jeszcze dyktowała całe traktaty, ujęte w piękną formę literacką, odnoszące się do psychologii i filozofii, nauk, którym — jak wiadomo — oddawał się Ochorowicz stale i z zamiłowaniem. Niejednokrotnie rozwijały się dyskusye na owe tematy, w których z czasem brały udział i inne także osoby.

W ten sposób poruszane zostały przeróżne kwestye, często przygodnie łączące się z tematami, co do których toczyła się rozmowa lub dyskusya“. Nieraz zaś rzekomy Ochorowicz wypowiadał lub rozwijał w właściwy sobie sposób, myśli poważne, powstające w związku z zadaniami nauk ścisłych, lub ze sprawami transcedentalnemi“. Myśli te, niekiedy rzeczywiście bardzo piękne i rozumne, niekiedy zaś nawet prorocze, gdy zwracają się do życia naszego społeczeństwa i naszej polityki narodowej, znajdzie czytelnik w komunikatach (dyktowanych po koniec 1918 roku) a wypełniających niemal całą książkę dr. Habdanka, uzupełnioną zwięźle napisanym życiorysem Juliana Ochorowicza i w dalszym ciągu rodzajem sprawozdawczej i poniekąd polemicznej przedmowy, przyczyniającej się w niemałym stopniu do zrozumienia komunikatów. Nie przesądzając czy treść ich, o ile noszą na sobie charakter ideowy lub rzeczowy nie zasługuje albo zasługuje na wiarę, uważamy za właściwe zaznaczyć, że dla wierzących mogą posiadać pewien wdzięk mistyczny zwłaszcza, gdy na seansie spirytystycznym wywołane bywają odpowiednim nastrojem. Do zajmujących się badaniami w tym kierunku należą podobno trzej wybitni literaci polscy Władysław Jabłonowski, Andrzej Niemojowski i Władysław St. Reymont.

Wacław Sieroszewski. „Łańcuchy“. Powieść. Nakładem Wydawnictwa Polskiego we Lwowie.

(*s. s.*) Jakkolwiek powieścią zowie autor „Łańcuchy“, nie są one przecież powieścią w ścisłem znaczeniu wyrazu, tylko raczej niezmiernie interesującem opowiadaniem losów kilkudziesięciu rewolucyonistów polskich i rossyjskich skutych łańcuchami i wysłanych za wyrokami sądowemi albo rozporządzeniami administracyjnemi carskich urzędów policyjnych na Sybir; pierwszych, jako skazanych na ciężkie roboty w kopalniach, drugich na przeważnie dożywotnie osiedlenie w krainie długotrwałych mrozów i śniegów. Podróż nieszczęśliwych, połączona z strasznemi niewygodami i barbarzyńskiem obchodzeniem się czuwających nad nimi zbirów, odbywa się naprzemian kolejami żelaznemi i parostatkami, prującemi nurty bystrych rzek rossyjskich na całej szerokości olbrzymiego imperium. Doskonała wewnętrzna i zewnętrzna charakterystyka każdego z „katorżników“, oraz wypowiadane przez nich przekonania i opinii, jako członków niemal wszystkich odcieni rewolucyjnych stronnictw rossyjskich, stanowi istotną treść utworu, z którą gdzieniegdzie, łączy się nikły wątek epizodów erotycznych. Artystyczna strona utworu, uwydatnia się najkorzystniej w obrazach rossyjskiej i syberyjskiej przyrody, malowanych przez autora pięknie i wiernie, poznał ją bowiem dobrze sam w całej jej grozie i uroku, gdy niegdyś — jako skazany wygnaniec — wędrować musiał pieszo po rozległych wschodnio-północnych przestrzeniach carstwa, dźwigając łańcuchy na nogach i rękach.

„**Czasopisma naftowego**“ wyszedł zeszyt XVI i zawiera: Przyczynek do kwestyi poznania własności ozokerytu (wosku ziemnego) z wyspy Czeleżenu: Obecny stan przemysłu nafty owego w Rumunii. — Światowa produkcya ropy. — Parg ropą i jej przetworami. — Sprawozdania i komunikaty. — Zestawienie produkcyi gazów za miesiąc kwiecień 1920. — Z obrad sejmowych. — Przegląd piśmiennictwa. — Wiadomości bieżące. — Table de matières.

Z MUZYKI.

Licznym wielbicielom Adama Didura nie udało się nakłonić słynnego śpiewaka do przedłużenia swego pobytu we Lwowie i oto nadeszła przykra chwila rozstania: w niedzielę 20 b. m. pożegnał sympatyczny artysta publiczność lwowską jako Don Basilio w „Cyruliku sewilskim“.

Wspaniała ta kreacya nie była nowością podziwialiśmy ją wszyscy przed niespełna ośmiu laty, lecz rzecz wiadoma, że olbrzymi ten talent aktorski nigdy się nie powtarza i nigdy nie tworzy postaci stereotypowych. Więc też mnóstwo nowych szczegółów i nieznanych efektów przybyło tym razem do śpiewu i gry znakomitego artysty, nie mówiąc już o niezrównanym humorze, którym odznaczała się nawskroś oryginalna i — śmiało rzec można — klasyczna postać sewilskiego nauczyciela śpiewu.

Wykonanie wokalne partyi było mistrzowskie, a kantylena w arji „o potwarzy“, mimo charakteru „buffo“ tak muzykalnie piękna pod względem frazy wywołała ogólny zachwyt. Artysta „bisował“ całą aryę, wywdzięczając się za niemilknące oklaski.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że współudział Didura działał podniecająco na werwę i humor całego zespołu wykonawców. Szczególnie akt drugi i jego finał wykazywały prawdziwą harmonię doskonałych a przedewszystkiem wesołych pomysłów, którym odpowiadały — jak echo — niepowstrzymane salwy śmiechu w amfiteatrze.

Wszystko i wszyscy dopisali więc na punkcie humoru. O usiłowaniach wokalnych onegdajszego zespołu trudno wyrazić się z równem uznaniem, albowiem sztuka śpiewu koloraturowego, którą uprawiały w epoce Rossiniego nawet głosy męskie, w wieku XX. zanika coraz bardziej. Wobec coraz większego braku popopisowych kreacyj Almawiwów i Figarów do wymagań Rossiniego zastosowują się tylko jeszcze — i to nie zawsze w całości — Rozyny.

Do najlepszych przedstawicielek tej partyi zaliczyć wypada p. Ewę Bandrowską. W aryi „Uno voce poco fà“ i w jej trudnych „fiorituracb“ olśniewała artystka słuchaczów lekkością swych pasażów i łatwością w atakowaniu wysokich tonów. A przytem umiejętna, pełna wdzięku i humoru gra sceniczna i czarująca aparycya, składające się na wymarzoną postać Rozyny w stylu Rossiniego.

Gromkimi oklaskami nagrodzono świetnie odśpiewaną „ariettę“ Marceliny (p. Kasprowiczowa), niezwykle komiczną grę p. Folańskiego (Bartolo) oraz precyzyjne wykonanie uwertury pod batutą p. Józefa Lehrera.

W niedzielę 20 b. m. popisywał się w sali Tow. muzycznego szereg wybitnych uczenic i uczniów prof. J. Lalewicza, znakomicie wyszkolonych na tegorocznym kursie koncertowym doskonałego pedagoga. Nie zawsze dadzą się pogodzić obowiązki recenzenta z zasadami galanteryi, to też zaznaczyć muszę, że palmę pierwszeństwa przyznać wypada tym razem przedstawicielom płci brzydkiej. Stylowemu, pełnemu powagi i zarazem wytrzymałości pianistowskiej wykonaniu „Chaconny“ Bacha w układzie Busoniego (p. E. Buresch) należy się bezsprzecznie pierwsze miejsce w niniejszej ocenie, tuż obok niego wymieniam grę niemal artystyczną p. A. Hermelina, nietyle może brawurową co uduchowioną. (Legenda Liszta; „St. François de Paule marchant sur les flots“).

Do pierwszych interpretacyj zaliczyłbym również produkcye p. L. Münzera, gdyby nie te przełamujące linie rytmiki wykonanie etudy C moll Chopina. O wiele piękniej wypadło „Impromptu“ tegoż autora w Fis-dur. Między dzielnemi pianistkami, przynoszącemi niekłamany zaszczyt świetnej szkole prof. Lalewicza, wybiły się na plan pierwszy panie H. Lisicka i Z. Haniszewska. Liszta „Gno-

menreigen" odegrany z brawurą „non plus ultra" wywołał burzę oklasków, (p. K. Lisicka), a poetyczne wykonanie Schumanna „Traumeswirren" niemniej z serdecznem spotkało się uznaniem (Z. Haniszewska). Koncertowe popisy pp.: P. Konstantin K. Karybańczówny (Etude Chopina Ges-dur cokolwiek nierówny pod względem rytmiki), B. Wohlmanówny i H. Bartlówny wypadły w całości doskonale, i świadczyły pochlebnie o zdolnościach młodych adeptek sztuki, a niemniej o gorliwej pracy kierownika kursu koncertowego.

*

Doroczny popis uczniów w zaszczytnie znanej szkole muzyki A. Strusińskiej i E. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej wypadł doskonale. Nadzwyczaj licznie reprezentowane są klasy fortepianowe pozostające pod kierownictwem prof. Strusińskiej, Krenzlówny, Zarembianki, Piątkowskiej i Krajewskiej. Klasę solfeżu prowadzi umiejętnie p. F. Szczepanowska, a nauki gry na skrzypcach udziela p. Jaworowska-Bańkowska. Klasa śpiewu solowego pod kierownictwem prof. Wawnikiewicz-Tatarczuchowej wykazała obfitą liczbę głosów prawdziwie pięknych a nienagannie wyszkolonych. Wymieniam z uznaniem udatne produkcye pań: Ireny Gutkowskiej-Janickiej, Olgi Gromnickiej, Janiny Godlewskiej, Kazimiery Cieńskiej i Janiny Machowiczówny. Są to głosy przeważnie wielkie, intonujące bez zarzutu i obiecujące wiele w przyszłości.

Fr. Neuhauser.

Telegramy P. A. T.

Wiec obywatelski.

Kraków. Wczoraj o godzinie 7 wieczorem odbył się w sali „Sokoła" wiec obywatelski celem zaprotestowania przeciwko przedwczesnym plebiscytom na Mazowszu pruskiem i w Warmii. Zagaił wiec kapelan wojskowy ks. dr. Tadeusz Kruszyński poczem przewodnictwo objął prof. Łazarski. Referat o Pomorzu wygłosił pastor Michejda. O naszej akcyi plebiscytowej na Mazurach pruskich i Warmii w przeciw wstawieniu do akcyi Niemców na tych terenach mówił prof. Sobieski, podnosząc naszą bierność w tym kierunku, podczas gdy Niemcy na cele plebiscytowe rzucają miliardy. Niemcy już dziś całymi pociągami przywożą tam z Niemiec ludność do głosowania. Mowca zakończył okrzykiem: Nie damy tej ziemi, na której padł pierwszy męczennik polski, św. Wojciech, z której pochodził wielki nasz Kopernik.

Po przemowach robotnika Grochala i porucznika Teslara, który zaznaczył, że żołnierz polski ofiarnie składa grosz swój na cele plebiscytowe, uchwalono protest przeciwko zarządzeniu plebiscytu na ziemiach Mazowsza pruskiego i Warmii w przedwczesnym terminie 11 lipca 1920, oraz wezwać Sejm i Rząd do poczynienia bezwłocznie kroków celem odroczenia plebiscytu, a wrazie odmowy do złożenia uroczystego protestu u wszystkich państw.

Działalność Ministra Patka zagranicą.

Warszawa. Komunikat Ministerstwa spraw zagranicznych.

Minister spraw zagranicznych Patek wyjechał do Paryża dnia 7 b. m. po konferencyi z Prezesem Ministrów, na której stwierdzono konieczność niezwłocznego spotkania się Ministra Patka z ministrem Beneszem podczas dobiegającego do końca pobytu tegoż ostatniego w Paryżu.

Na dwukrotnych obradach w Paryżu stwierdzono, że w chwili obecnej niepodobna przeprowadzić bezpośrednio między stronami dobrowolnego układu, wszelkie spory zakończającego, jak również nie można w drodze pertraktacyj zmniejszyć obszaru spornych terenów drogą przyznania sobie nawzajem terenów bezspornych.

Wysunięto ostatecznie zasadę arbitrażu, na którą Minister Patek zgodził się w zasadzie. Ponieważ jednak minister Benesz twierdził, że nie może przyjąć ją bez porozumienia się z parlamentem czeskim, który podczas nieobecności ministra Benesza w Pradze stawał na stanowisku dla arbitrażu nieżyczliwym, przeto minister Benesz wyjechał do Pragi, umówiwszy się, że po porozumieniu się z parlamentem w najbliższym czasie zjedzie się z Ministrem polskim w Opolu albo w Paryżu.

O tym stanie rzeczy i przebiegu pertraktacyj Minister Patek zawiadomił ministra Milleranda.

Korzystając z chwilowego pobytu w Paryżu hr. Sforzy, dawnego wiceministra a obecnie ministra spraw zagranicznych we Włoszech, oraz przyrzeczenia otrzymanego ze strony przedstawicieli Włoch, Minister Patek wznowił swoje starania o zaproszenie przedstawicieli Polski na konferencyę w Spaa. Włochy i Belgia wypowiedziały się w tej sprawie przychylnie dla Polski. Wobec tego prezes ministrów Millerand obiecał przy pierwszem spotkaniu się z przedstawicielami angielskimi postawić tę sprawę w ten sposób, aby delegacya polska została uznana oficyalnie i aby posiadała prawo głosu we wszystkich sprawach, które będą dotyczyć Polski bezpośrednio albo też pośrednio.

Wobec spodziewanego kryzysu przed wyjazdem swoim z Warszawy, Minister Patek prosił o udzielenie mu dymisyi jednocześnie z dymisyą poszczególnych członków gabinetu. Pomimo to jednak mógł dalej pracować w Paryżu, wobec tego, że Naczelnik Państwa, dając dymisyę byłemu gabinetowi, polecił Ministrom sprawowanie ich obowiązków do chwili zatwierdzenia nowego gabinetu, o czem Minister Patek zawiadomił w Paryżu sfery interesowane.

Postanowienia sprzymierzeńców.

Wiedeń. (Bk. z Paryża). Specyalny sprawozdawca Ag. Havasa dowiaduje się, że sprzymierzeni postanowili polecić międzynarodowej konferencyi finansowej w Brukseli wydanie międzynarodowej pożyczki, której zadaniem byłoby zmobilizowanie długu niemieckiego. Pożyczka taka miałaby być zabezpieczona na dochodach skarbowych niemieckich. Papiery te pozostałyby własnością Niemiec, jednak w danym stanie sprawy przeszłyby w posiadanie sprzymierzonych. Jeżeli by Niemcy okazały złą wolę w sprawie dopełnienia warunków pokoju, natenczas mogą być zastosowane środki przymusowe, sięgające aż do okupacyi. Decyzyi co do stosunku, w jakim odszkodowanie niemieckie ma być podzielone między sojuszników, dotychczas nie powzięto. Hr. Sforza zwalczał klucz pierwotny na podstawie którego Francya otrzymałaby 55 prc. a Anglia 25 prc. Hr. Sforza wskazywał przy tem na ofiary poniesione przez Włochy w czasie wojny oraz na trudne położenie gospodarcze Włoch.

Alianci są zdecydowani przeprowadzić z całą stanowczością rozbrojenie Niemiec a przedewszystkiem zniszczenie materyału wojennego. Zniszczenie tego materyału będzie przyspieszone.

Wojska greckie znajdujące się w Smyrnie na interwencyę Venizelosa posunęły się naprzód, aby zagrodzić drogę nacyonalistom tureckim. Anglicy wzmacniają swoje wojska. Flota angielska znajduje się w drodze do Konstantynopola. W końcu powzięła delegacya państw sprzymierzonych decyzyę, aby w Berlinie państwa sojusznicze były reprezentowane przez ambasadorów, którzy jeszcze przed rozpoczęciem konferencyi w Spaa obejmą swe stanowiska, t. j. z dniem 1 lipca b. r. Konferencya w Spaa odbędzie się dnia 5 lipca b. r.

Wiedeń. *Neue Fr. Presse* donosi, że konferencya w Boulogne powzięła uchwałę, aby na konferencyę do Spaa powołać delegatów greckich, polskich, portugalskich, rumuńskich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Poprawki w obecnej taryfie celnej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje projekt ważniejszych poprawek w obecnie obowiązującej tymczasowej taryfie celnej z dnia 4 listopada 1919 r. Poprawki mają dotyczyć ważniejszych usterek, niedokładności i t. p. w nomenklaturze (redakcyi) taryfy oraz błędnych stawek, stawek wadliwie ustosunkowanych do innych stawek, stawek logicznie błędnych.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie, zajmując się zbieraniem odnośnego materyału, uprasza sfery interesowane o nadesłanie uwag i wniosków w drodze pisemnej lub ustnej.

Museum handlowe w Tryeście.

Museum handlowe w Tryeście oświadczyło gotowość udzielenia wszelkich informacyj firmom, któreby zechciały nawiązać stosunki handlowe z Tryestem.

Zwracać się należy do „Museo Commerciale di Trieste" Tryjest.

Wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Smyrnie.

Polskie Towarzystwo handlowe, pod firmą Hochman & Ska, w Smyrnie, zwróciło się do Wydziału Konsularnego Delegacyi Polskiej w Konstantynopolu z prośbą o zakomunikowanie odnośnym czynnikom, że posiadając odpowiednie pomieszczenie, jest gotowe urządzić w niem stałą wystawę prób i wzorów przemysłu polskiego.

Wzmiankowane Towarzystwo prosi więc o nadsyłanie mu próbek, wzorów, oraz cenników i zobowiązuje się udzielać polskim kupcom i przemysłowcom wszelkich żądanych informacyi bezpłatnie i odwrotną pocztą.

Opieka nad rzemiosłami i drobnym przemysłem w Województwach.

Zarząd każdego Województwa obejmuje całokształt opieki nad interesami mieszkańców Województwa w charakterze władzy pierwszej instancyi. Wskutek tego przy zarządach wojewódzkich będą skoncentrowane i sprawy przemysłowe danej ziemi.

W tym celu uruchomiono przy Województwach Departamenty Przemysłowe, którym przekazane zostały wszystkie sprawy przemysłu wielkiego, drobnego i rzemiosł danego Województwa. W Departamencie Przemysłu urzędować będzie kilku urzędników referendarskich, którzy pod kierownictwem służbowem Naczelnego Departamentu będą zawiadywać poszczególnemi gałęziami przemysłu.

Przemysł drobny i rzemiosła znajdą tam również swego opiekuna w osobie Instruktora Przemysłowo Rzemieślniczego, który będąc jednym z owych urzędników referendarskich Departamentu Przemysłowego w sprawach dotyczących organizacyj rzemieślniczych, może występować jako zastępca Naczelnego Departamentu i jako Przedstawiciel Wojewody.

Instruktorowi przemysłowo-rzemieślniczemu przekazane zostaną wszystkie sprawy dotyczące stowarzyszeń, związków, zgromadzeń i organizacyj przemysłowo-rzemieślniczych.

Na gruncie wymienionych organizacyj Dep. Przem. Wojewódzki będzie prowadził akcyę kulturalną i społeczną przy pośrednictwie Instruktora, jako swego delegata.

Na działalność tę złoży się: organizowanie stowarzyszeń, zgromadzeń i związków rzemieślniczych, reorganizacya już istniejących i kontrola nad niemi, opieka nad młodzieżą rzemieślniczą, opieka nad warsztatami rzemieślniczemi, udzielanie rad i informacyj rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom i praca nad podniesieniem poziomu kultury i uspołecznienia wśród rzemieślników.

Rzemieślnicze Spółki surowcowe.

Akcya kredytowa, prowadzona przez Min. Przemysłu i Handlu w celu poparcia rzemiosł i drobnego przemysłu, siłą rzeczy nie jest w stanie zaradzić na wszystkie ich potrzeby. Rzemieślnicy i drobni przemysłowcy utyskują na brak surowców, maszyn i narzędzi pracy. Istotnie pod tym względem stan rzemieślniczy odczuwa dotkliwe braki. To też Ministerstwo Przemysłu i Handlu przystępuje do zorganizowania rzemieślniczych spółek surowcowych.

Pomoc ta będzie polegała na udzielaniu spółkom na dogodnych warunkach tytułem pożyczki pewnego zasiłku pieniężnego, oraz na zastosowaniu wszelkiego rodzaju ulg przy nabywaniu i sprowadzaniu potrzebnych surowców, maszyn i narzędzi.

Odpowiednia ustawa już została opracowana a niezbędny na to kredyt jest zapewniony. Należy mieć nadzieję, że tego rodzaju akcya będzie pożyteczna dla stanu rzemieślniczego, da bowiem mocną podstawę do pomyślnego rozwoju wytwórczości warsztatów rzemieślniczych i zakładów drobnoprzemysłowych.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Baronowa Orczy. 77)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Chauvelin siedział przy środkowym stole, gdzie poprzedniego wieczoru nagłe przybycie Sir Percy'ego Blakeneya przerwało mu rozmyślania. Ze stołu sprzątnięto różne zaległe szpargały i pliki papierów, natomiast ustawiono parę ciężkich, cynowych świeczników, w których tkwiły łojówki, kałamarz, puszkę z piaskiem, kilka piór gęsich: jednem słowem wszystko czego potrzeba do napisania listu.

W wyobraźni widział Chauvelin, jak to ten wróg bezczelny, ten zuchwały, ważący się na wszystko awanturnik stanie przy stole i podpisem swego nazwiska potwierdzi własną hańbę. Lubował się wywoływaniem tego obrazu, który rozjaśniał jego chytrą twarz z ostrymi rysami, błyskiem okrutnego zadowolenia, a w wązkich bladych oczach zamigotał złośliwą radością.

Potoczył wzrokiem po izbie, gdzie się miała rozgrywać ta wielka, starannie przygotowana scena: dwóch żołnierzy stało u drzwi izby, gdzie uwięziono Margueritę, dwóch na baczność u drzwi wychodzących na korytarz: sześciu uzbrojnych czekało na jego rozkazy w korytarzu. Niebawem całą izbę obsadzą żołnierze — a on sam i Collot swojemi oczyma patrzeć będą na głównego aktora dramatu! zaś Hébert z kilku wybranymi dopilnuje Marguerity.

Nie, nie! tym razem nic nie było zdane na los przypadku; na dole w podwórzu czekały osiodłane konie, które miały unieść Collot'a i drogocenny dokument do Paryża. Nie! wszystko było dokładnie aż do najdrobniejszych szczegółów obliczone, a wygrana była po jego stronie. Albo Sir Percy Blakeney napisze ów list dla ocalenia żony i okryje się hańbą na zawsze, albo w ostatniej chwili cofnie się przed tą straszliwą próbą i odda ją i siebie w ręce Chauvelina i Komitetu Publicznego Bezpieczeństwa.

— W takim razie staniesz pod pręgierzem, jako szpieg i ostatecznie skończysz na szafocie, zacny przyjacielu... zakończył w myśli Chauvelin — a co do żony... ba! gdy się z nim uporamy, to o nią już mniejsza.

Pozostawił Hébert'a na warcie w izbie. Nie mógł oprzeć się pokusie, by pójść i zobaczyć zgnębionego nieprzyjaciela; chciał zbadać i wymiarkować z jego zachowania się, co też on zamierza uczynić w rozstrzygającej chwili.

Sir Percy'emu wyznaczono izbę na piętrze w starej baszcie; nie był pod ścisłym dozorem, a pokój urządzono możliwie wygodnie. Wyraził też zupełne swoje zadowolenie z umieszczenia, gdy Chauvelin go tu onegdaj wprowadził.

— Sądzę, Sir Percy, że przyjmiesz u mnie gościnę na ten wieczór — rzekł Chauvelin z obleśną słodyczą; — masz zupełną swobodę i możesz przyjść, czy wyjść — jak ci się podoba.

— Niech pana kule biją! — odparł Sir Percy wesoło — wszak jestem najmocniej o tem przekonany!

— Mamy powód pilnowania tylko Lady Blakeney do jutra, nieprawdaż? — dodał Chauvelin z naciskiem.

Lecz Sir Percy, ilekroć wspomniano o jego żonie zdawał się popadać w senność. I teraz ziewnął z udaną przesadą poczem zapytał, o której godzinie panowie we Francyi spożywają śniadanie.

Od tej chwili Chauvelin nie widział go. Pytał kilkakrotnie, jak się powodzi angielskiemu więźniowi, czy dobrze sypia i czy je z apetytem? Ordynans na służbie niezmiennie donosił, że Anglik ma się dobrze, ale mało jada. Natomiast zamawia sobie i hojnie opłaca miarkę za miarką wódkę, a flaszkę za flaszką wino.

— Hm! Dziwni ci Anglicy! zastanawiał się Chauvelin — ten niby bohater, to najpospolitszy opój, który podnieca swoje nerwy do ostatecznej walki z losem, zalewając się aż do utraty przytomności prostą wódką... a może mu to zresztą wszystko jedno!...

Jednak paliły go żądza i ciekawość choćby spojrzenia na tego dziwnie skomplikowanego człowieka: czy to był bohater, awanturnik, lub zwykły głuptas, któremu przypadek sprzyjał? — więc nieco później ku wieczorowi udał się do pokoju, przeznaczonego dla Blakeney'a.

Chauvelin nie ruszył się teraz nigdzie bez eskorty, więc i tym razem dwóch szczególnie uprzywilejowanych żołnierzy towarzyszyło mu na piętro. Zapukał do drzwi, ale nikt się nie odezwał; zatem pozostawiwszy ludzi w korytarzu nacisnął ostrożnie klamkę i wszedł.

Opary wódki unosiły się w powietrzu; na stole stały dwie, czy trzy wypróżnione butelki z wina i szklanka do połowy napełniona koniakiem, co świadczyło o prawdzie doniesień ordynansa. Rozwalony na łóżku polowem zbyt małem i wązkiem, jak dla tak słusznego mężczyzny, z głową w tył odrzuconą, z ustami otwartemi, przez które dobywało się potężne chrapanie — leżał Sir Percy w twardym śnie pogrążony.

Chauvelin zbliżył się do łóżka i popatrzył na bezwładną postać człowieka, który uchodził za najniebezpieczniejszego wroga rewolucyjnej Francyi.

Zaprawdę piękny okaz mężczyzny — Chauvelin musiał przyznać — długie jędrne członki, szeroka pierś, wąskie, białe ręce świadczyły o wytwornej rasie, starannem wychowaniu i energii; twarz o liniach śmiałych i szlachetnych, nie zmąconych owym bezmyślnym, do ust przywartym uśmiechem i wyrazem rozpieszczonego lenistwa — odznaczała się powagą i spokojem jaśniejącym na gładkiem równem czole. Na błyskawicznie krótką chwilę Chauvelin omal że nie żałował tego pełnego rozmachu życia, które tak sromotnie się miało zakończyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. 113/19 (4). W dniu 30 czerwca 1920 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa licytacya 1/4 części realności lwh. 55 zag. ks. gr. gm. kat. Kielanowice objętych. Wartość szacunkowa 1/4 części realności lwh. 55 6129 Mk 38 f. Najniższa oferta 3780 Mk warunki licytacyjne, protokół oszacowania i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr, 2.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Tuchów, dnia 10 maja 1920. (6244)

E. XX. 726/19 (5). Edykt licytacyjny. Na wniosek Bernarda Gottlieba i Laury Gottlieb zam. Seller strony egzekwującej, odbędzie się dnia 22 września 1920 godz. 9 30 przed południem w biurze Nr. XX. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: Księga grunt gm. kat m. Lwowa, whl 1994/I; realność o powierzchni 1359 m. kw. na którym stoi stary pochylony domek murowany położona przy ul Droga Wulecka 62; wartość szacunkowa 17.837 kor. najniższa oferta 8918 kor. 50 hal. dalej whl. 174/I. połowa realności przy ul. Droga Wulecka 62, stanowiący wolny plac przed budynkiem na realności whl. 1994/I. składający się z parceli o powierzchni 234 m. kw.; wartość szacunkowa 1625 kor. najniższa oferta 812 kor. 50 hal. Do realności whl. 1994/I. ks. gr. gm. m Lwowa należą następujące przynależności: jedno okno wewnętrzne z okuciem 2) drzewa owocowe różnego gatunku 14 sztuk, 3. parkan 14 m. długi, 4. deszczki owocowe 4 sztuk oszacowane na 498 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 18 maja 1920. (6193 1—3)

E. 39/19/8. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 26 sierpnia 1920 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 41 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej nieruchomości księga tabularną Kraków, whl. 52, oznaczenie nieruchomości: dobra Bolęcin. wartość szacunkowa koron 1,163 908. najniższa oferta 775.138 kor. Do dóbr Bolęcin whl 52 ks. tab Kraków należą następujące przynależności: inwentarz żywy, inwentarz martwy oraz cegielnia parowa oszacowane na łączną kwotę 904828 K. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VIII.

Kraków, d 26 kwietnia 1920. (6222 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5846/20 (5895)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w **Żołyni** (a nie jak mylnie wydrukowano w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 138, 139 i 140 w Żytomiu do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 za kwotę 114.680 kor. 35 h.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godz. 12 w południe 3 lipca 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli na tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 900 Mk należy złożyć przed wniesieniem oferty w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu tylko w papierach wartościowych Polskiej Pożyczki Państwowej.

Inwalidzi z ostatniej wojny jakoteż wdowy i sieroty po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli w tej wojnie uwalnia się od składania wadyum. Bliższych informacyj zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Leżajsku.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 5 czerwca 1920.

L. 6892/20 (5508 2—2)

Obwieszczenie

Celem obsadzenia połączonych z trafikami składowemi gł. składowni tytoniu:

1. w Mościskach,
2. w Sądowej Wiszni,
3. w Husakowie,
4. w Dubiecku,

oraz 5. w składowni tytoniu w Krakowcu rozpisuje Dyrekcya okręgu skarb. w Przemyślu postępowanie konkurencyjne z terminem do wnoszenia co do każdego z wyżej wymienionych przedsiębiorstw sprzedaży tytoniu z osobna, pisemnych, na przepisanych drukach wystawionych należycie ostemplowanych i udokumentowanych ofert najpóźniej do dnia 2 lipca 1920 godz. 12 w południe w zapieczętowanych kopertach do rąk Dyrektora okręgu skarbowego w Przemyślu.

Do oferty dołączyć należy nadto dowód złożenia w kasie Urzędu podatkowego w Przemyślu wadyum, które wynosi odnośnie do składowni w Mościskach 1.500 Mk, w Sądowej Wiszni 1000 Mk, w Husakowie 500 Mk, oraz w Dubiecku i w Krakowie po 600 Mk. Jako wadyum służyć może wyłącznie Polska Pożyczka państwowa wzgl. kwity tymczasowe na tę pożyczkę.

Cena kupna pobranych w ostatnim rocznym okresie wyrobów tytoniowych w poszczególnych składowniach wynosiła ad 1. 15 i 694 Mk, ad 2. 106.108 Mk 76 fen., ad 3. 54.545 Mk 40 f., ad 4. 58.835 Mk, ad 5) 65.339 Mk 82 f. zaś zysk z trafiki składowej ad 1. 12.623 Mk 94 f. ad 2. 7.834 Mk, ad 3. 4.272 Mk 30 f. ad 4. 3.865 Mk 54 f., ad 5. 4.117 Mk 44 f.

Inwalidzi wojenni narodowości polskiej oraz wdowy i sieroty po oficerach i żołnierzach powyższej narodowości mają pierwszeństwo przed innymi oferentami pod warunkiem zgodzenia się na wynagrodzenie ustanowione w obwieszczeniu i są zwolnieni od składania wadyum.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w Dyrekcyi okręgu skarb. w Przemyślu lub w Nadzorze kontroli skarb. Przemyśl ul. Trzeciego Maja 39.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 5 czerwca 1920.

C. III. 182/20. Przeciw Antoniemu Solińskiemu niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został do sądu powiatowego w Dukli przez Antoninę ze Świątków Solińską pozew o uznanie własności gruntu. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9 lipca 1920 o godz. 8 przed połud. biuro Nr. C. 5. Celem strzeżenia praw Antoniego Solińskiego ustanawia się p. dr. Dawida Smulowicza adw. w Dukli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo póki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 17 czerwca 1920. (6150)

C. II. 188/20 (2) Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Dmytrowi Zaleszczukowi wniesiony został przez Maryę Rogusz w Głuszkowie pozew o zniesienie współwłasności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 lipca 1920 o godz. 8 przed połudn. biuro Nr. 24 tut. sądu. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Werbera w Horodence kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, tak długo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Horodenka, dnia 17 czerwca 1920. (6137)

C. V. 85/20 XV. (2). Przeciw Stefanii Jodkowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego cywilnego w Krakowie przez Stanisława Tatarczucha w Krakowie pozew o rozwiązanie kontraktu najmu i opróżnienie lokalu sklepowego z pn. Celem strzeżenia praw Stefanii, Jodkowskiej ustanawia się p. Łucyana Pauli kupca w Krakowie, Mikołajska 16, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefanię Jodkowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy cywilny Oddz. V.

Kraków, dnia 13 kwietnia 1920. (5582)

L. VII. a. 66753/2186 (6134)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Landes, zarządca apteki pod „Matką Boską" w Stryju, wniósł dnia 31 maja 1920 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną we Lwowie przy pl. Unii Brzeskiej.

Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Magistratu.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 czerwca 1920.

Upadłości.

S. 26/13/166 Uchwała Sądu konkursowego. W sprawie upadłości firmy prot. Józef Langer i Ska we Lwowie oraz osobiście odpowiedzialnych spólników Józefa Langera i Oskara Franka ustanawiamy zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego kuratora w osobie adw. dr. Kulikowskiego we Lwowie dla wierzycieli nieznanych, względnie nie mieszkających w siedzibie komisarza konkursowego, a to: Lewi Ruwińskiego Schapira przedtem we Lwowie, Sendera Kohna w Wiedniu VI. Mariahilferstr. 55, Mizzi Frank we Lwowie, Pepi Laugner we Lwowie, Leona Hausknechta we Lwowie, Gebr. Koch w Frankfurcie n/M. Simon Holzer w Budapeszcie Kossuth Lajos ut. 9 Seliger z Rudörfer w Prościejowie, Erste Prager Garantiebank w Pradze na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Celem wyboru dwóch członków wydziału w miejsce nieznanych z miejsca pobytu Lewi Ruwińskiego Schapiry i Leona Hausknechta wyznacza się audyencyę na dzień 6 lipca 1920 o godz. 11·30 przed południem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego sądu. Na audyencyę tę zaprasza się wszystkich wierzycieli.

Strony zawiadomione należycie, nie mogą zaczepiać tego, co zostanie ustalonem uchwalonem lub przewidzianem na audencyi zgodnie z przepisami z tego powodu, że nie mogły brać udziału w rozprawie, również nie mogą założyć środka prawnego z powodu omieszkania celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.

Lwów, dnia 28 maja 1920. (6206)

Spadki.

A. 612/19. Sąd powiatowy w Ropczycach podaje do wiadomości, że dnia 22 czerwca 1919 zmarła w Ostrowie Maryanna ze Szostaków Fąfarowa, nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości o wszystkich osobach, które mają prawo do spadku po tej zmarłej, przeto wzywa wszystkich tych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do tego spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia poniżej wymienionego licząc zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli deklaracye do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przeprowadzony zostanie z tymi, którzy się do niego deklarowali i im przyznany.

Sąd powiatowy Oddz. I.

Ropczyce, d. 21 stycznia 1920. (5957 3—3)

L. cz. 512/18 (4). Edykt z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1915 w Stojanowie zmarł Lipa Baral bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek, bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Charak adwokat w Radziechowie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, d. 15 lipca 1919. (6083 1—3)

A. 102/18 (14). Wezwanie nieznanych dziedziców. Marya Christa ur. Tarnawska, zmarła dnia 1 marca 1918 w Rohatynie nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się p dr. Kazimierza Pawlikowskiego adw. w Rohatynie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Rohatyn, dnia 29 maja 1920. (5364)

Amortyzacye.

T. 98/19 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Sądu powiatowego w Przemyślu Oddział V. jako władzy nadopiekuńczej niel. Maryana Zdzisława 2 im. Bronisławy Barkietów i niel. Józefa Jarosiewicza podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 55719 na nazwisko Maryan Barkiet i kwotę 388 kor. 61 hal. i Nr. 49970 na nazwisko Jan Kuczar i kwotę 29 kor. 60 hal opiewające.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 maja 1919. (4099)

T. 75/20 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Marki Schulzowej w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zgubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Sambora Nr. 50.153 na kwotę 3218 kor. 68 hal. opiewającej na imię Marki Schulz wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznaną zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 13 marca 1920. (4084 3—3)

Kuratele.

L. 1/20. Za marnotrawnego uznano Józefa Sikorę, po Franciszku w Połomji. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Masłyka w Połomji.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 2 kwietnia 1920. (4297)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV. 10/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Nowak urodzony w roku 1887 w Cwikowcu, wydalił się jako chłopak liczący lat około 9 do byłego Królestwa Polskiego, zkąd wprawdzie w wieku popisowym licząc lat 22 powrócił do gminy aby się stawić przed komisyą wojskową poborową, lecz uznany za niezdatnego powrócił do Królestwa i odtąd nie dając o sobie żadnej wiadomości, wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 u. c., przeto zarządza się na wniosek Wojciecha Nowa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwania, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Fusiarskiemu, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Stanisława Nowaka wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20 maja 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 28 kwietnia 1920. (6074 2—3

T. V. 56/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eliasz Suszko urodzony d. 31 lipca 1878, rolnik z Ostrowa pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od r. 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Ostrowie z dnia 24 kwietnia 1920.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją ustawowe wymogi uznania go za zmarłego, przeto zarządza się na prośbę jego żony Maryi Suszko postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Nussbaumowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Eliasza Suszko, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 kwietnia 1920. (5437 2—3)

T. V. 78/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Klemens Didur ur. 27 lipca 1888, rolnik w Draganówce pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Draganówce z dnia 4 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 u. c., przeto zarządza się na wniosek żony jego Franciszki Didur postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Patatoffowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Klemensa Didura, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znac sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 27 listopada 1919. (6017 3—3)

T. V. 44/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Kozak urodzony 22 listopada 1884, rolnik ze Zbaraża, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza zwierzchność gminy Zbaraż z z daty 10 lutego 1920.

Gdy zatem przyjąc należy że zachodzą wymogi wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prosbę jego żony Pauliny Kozak postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Parnasowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyż wymienionym.

Antoniego Kozaka, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 12 marca 1920. (5278 3—3)

T. IV. 40/18 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia nadzoru policyi miejskiej w Gorlicach z 14 maja 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Marcelego Adamskiego, Jana Nowaka i Stanisława Cebuli, przzyjąć należy za udowodnione, że Anna Burkotowa urodzona w Gorlicach d. 1 czerwca 1894 córka Józefa i Maryanny wyemigrowała przed około 40 laty do Ameryki i od tego czasu nie dała o sobie żadnej wiadomości i wszelki słuch o niej zaginął.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto na prośbę Marcelego Adamskiego zarządza się postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 listopada 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionej.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 9 kwietnia 1920. (4904 3—3)

T. IV. 26/18 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Racławicach z 16 października 1918, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Antoniego Grybosia, Jana Makowca, Wojciecha Firszta i Katarzyny Słota, przyjąć należy za udowodnione, że Maryanna Firsztówna z Racławic córka Michała i Jadwigi, urodzona 10 lutego 1867 umysłowo i fizycznie niedołężna, wydaliła się ze wsi przed około 16 laty i nie wróciła więcej, a wszelki słuch o niej odtąd zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, przeto wdraża się na prośbę Wojciecha Firszta postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1920 albo sądowi albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się zarazem kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie powyższego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 15 kwietnia 1920. (4816 3—3)

T. 46/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Dołynny rolnik z Zwiniacza, żołnierz austr. 20 p. obr. kraj., w jesieni 1914 w walce pod Iwangrodem stracił rękę, gdzie wzięty do jakiegoś szpitala, miał umrzeć. Od tego czasu nie ma o zaginionym żadnych wiadomości.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Feśki z Jakimiszynów Dołynnej wdowy po Teodorze postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Leonowi Bleicherowi, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem.

Teodora Dołynnego ze Zwiniacza wzywa się ewent., aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 października 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 16 marca 1920. (4622 3—3)

T. V. 53/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Soja urodzony 22 czerwca 1888 rolnik z Koziar powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo gminy Koziary z dnia 8 lutego 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Soja postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Teodora Soję, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 paździer. 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznania małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (5226 3—3)

T. 98/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Pełech urodzony 9 marca 1884, zamieszkały w Mokrotynie i tamże przynależny, był zajętym przy wojsku austr. z początkiem wojny światowej jako woźnica. Wedle zeznań Iwana Puzaka zachorował Wasyl Pełech w listopadzie 1914 roku w Przemyślu na cholerę i odniesiono go do Korotnik, gdzie w 3 lub 4 godziny zmarł w tam. szpitalu wojskowym.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., wdraża się na wniosek Jewki Pełech postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego dnia 9 października 1911 w gr. kat. kościele w Mokrotynie za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. dr. Salomonowi Lachsowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Wasyla Pełecha wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek Po dniu 15 października 1920 roku o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 24 marca 1920. (5174)

T. 751/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Szumada urodzony 20 czerwca 1880, rolnik w Żurawcach i tamże przynależny, z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi zgłosił się do służby wojskowej przy 89 pp. Wedle zeznań świadka Tymka Denysa, przydzielony został Onufry Szumada do kompanii robót nr. 3, gdzie podczas robót w październiku 1914 zachorował i padł na ziemię, tak że musiano go na noszach zabrać. Od tego czasu nie było o nim żadnej wiadomości.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., wobec tego zarządza się na wniosek Tanki Szumada postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego w dniu 31 marca 1904 związku małżeńskiego zawartego między wnioskodawczynią a Onufrym Szumadą za rozwiązanego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adw. dr. Jakóbowi Goldbergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Onufrego Szumada wzywa się, aby zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 września 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 lutego 1920. (5167)

T. 175/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Grosman ur. 27 sierpnia 1887, wstąpił do armii austr. 28 lipca 1914 do pułku kol. i telegr. w Przemyślu, skąd po upadku Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej. Wedle nadesłanej przez towarzysza broni Ludwika Grosmana Franciszka Hałuszczaka kartki z Taszkientu, zmarł Ludwik Grosman w lipcu r. 1915 w Taszkiencie. Wedle zeznań Eugenii Grosman potwierdził tę okoliczność Hałuszczak, następnie osobiście przy sposobności bytności we Lwowie, a nawet wręczył obrączkę ślubną Eugenii Grosman.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Eugenii Grosman postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Ludwika Grosmana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 9 marca 1920. (5166)

T. V. 106/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semko Boruch urodzony dnia 19 maja 1882 rolnik w Dolżance pow. Tarnopol, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił w sierpniu 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od sierpnia 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Dolżance z dnia 20 kwietnia 1914. Zaprzysiężonem zeznaniem świadka Mikołaja Szweca stwierdzonem zostało, że Semko Boruch brał udział w listopadzie 1914 w bitwie pod Przemyślem a po bitwie już go więcej nie widział.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 1 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na prośbę żony jego Maryi Boruch postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Kałynowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionym.

Semka Borucha, na wypadek gdyby żył wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 1 czerwca 1920. (6019 1—3)

T. IV. 116/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Jaszczwi z 24 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Kuligi i Stanisława Gładysza, przyjąć należy za stwierdzone, że Jędrzej Bożek z Jaszczwi urodzony 20 lipca 1880 powołany na skutek ogólnej mobilizacyi w sierpniu 1914 do wojska podczas upadku Przemyśla dostał się do niewoli rossyjskiej, gdzie w obozie jeńców zmarł 20 maja 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek Anieli Bożek postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi panu adw. dr. Lipińskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wmienionym.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 1 kwietnia 1920. (4449 1—3)

T. IV. 90/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Czarnorzekach z 28 sierpnia 1919, listu pisanego w r. 1915 z Ameryki przez Piotra Łaniska, oraz zaprzysiężonych zeznań świadka Ilka Łaniska przyjąć należy za udowodnione, że Paweł Łaniak z Czarnorzek syn Macieja i Paraski urodzony 8 lipca 1888, wyemigrował przed 9 laty do Ameryki, gdzie pracując w kopalni uległ wypadkowi i zmarł. Odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Łaniskowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 listopada 1920 albo sądowi, albo p. dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 13 kwietnia 1920. (4827 1—3)

T. 13/17 (19). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Eugenia Malwina z Dobrowolskich Sadowa, urodzona we Lwowie dnia 17 sierpnia 1876, wydaliła się z Husiatyna w grudniu 1903 do Winnipeg (Kanady), skąd wedle pisma konsulatu w Winnipeg z dnia 14 lipca 1910 przed $2^1/_2$ laty wyjechała z Teodorem Rudnickim w niewiadome strony, prawdopodobnie do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki. Wedle wyniku przeprowadzonych dochodzeń wszelkie dalsze przez jej męża Kazimierza Sadowego poczynione poszukiwania za zaginioną nie odniosły żadnego skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L 1 ust. cyw., przeto na prośbę Kazimierza Sadowego, geometry ewid. w Dobromilu, zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, oraz małżeństwa Kazimierza Sadowego z Eugenią Malwiną z Dobrowolskich Sadową zawartego w Stanisławowie w dniu 3 lipca 1900 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo kuratorowi p. dr. Samuelowi Kruh, adwokatowi w Czortkowie, którego ustanawia się także obrońcą węzła małżeńskiego.

Eugenię Malwinę z Dobrowolskich Sadową wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 1 czerwca 1921 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 20 kwietnia 1920. (4790 1—3)

T. IV. 90/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł

Majerczyk urodzony w r. 1900 w Szczawnicy niżnej i tam przynależny, dnia 5 lipca 1916 dostał się do niewoli rossyjskiej internowany w Ustamenegorsku i od tego czasu nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Józefy Majerczykowej ze Szczawnicy niżnej postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 31 grudnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 27 grudnia 1919. (5577)

T. IV. 33/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Graca urodzony w r. 1876 w Zubsuchem i tam zamieszkały, służąc przy 32 pułku obr. kraj., udał się na front włoski od końca r. 1915 nie dał o sobie znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę Maryi Graca w Zubsuchem postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Nowakowi, adwokatowi w Nowym Sączu, wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 17 kwietnia 1920. (5576)

T. 49/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zacharko Boruch gospodarz w Skwarzawie pow. Złoczów, powołany dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej dotąd nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań świadka Mikołaja Rokiety spotkał się on z Boruchem przy końcu sierpnia 1914 pod Jaworowem w czasie wielkiej bitwy, Boruch stał na feldwachu i znajdywał się w wielkiem niebezpieczeństwie i od tego czasu więcej Borucha nie widział.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na wniosek Zofii Boruch postępowanie, celem uznania Zacharka Borucha za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr Eidelbergowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Zacharko Boruch mimo to żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 12 kwietnia 1920. (4545)

T. 35/20 (3). Nykoła Cewak syn Damiana i Anny ur. Bardak, urodzony 23 stycznia 1890 w Otyniowicach, powołany w r. 1913 do 19 p. austr. piechoty, brał czynny udział w bitwach na froncie rossyjskim, d. 9 marca 1915 pod Przemyślem padł ugodzony granatem, a sanitaryusze opowiadali zaraz jego towarzyszom Stefanowi Hukowi i Fedkowi Hułejowi, że został zabity i pochowali go wieczorem tego samego dnia.

Wobec tego na prośbę jego ojca Demka Cewaka wdraża się postępowanie, celem ustalenia dowodu jego śmierci. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, t. j. do dnia 1 lipca 1920 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o ustaleniu dowodu śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 18 marca 1920. (5906)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

L. 813/20 — 6254 1—2

Gmina m. Skole sprzedaje w drodze licytacyi za pomocą ofert pisemnych 376 szyn wąskotorowych znajdujące się na podwórzu Urzędu gminnego. Licytacya odbędzie się dnia 25 czerwca 1920 o godzinie 11 przed południem w kancelaryi Urzędu gminy. Cena wywołania 8 kor. 50 h. za 1 kg. Wadyum wynosi 10.000 Mk, P. Warunki można przejrzeć w biurze kasyera miasta.

Skole, dnia 18 czerwca 1920.

Zarząd gminy.

Ogłoszenie.

L. 402 — 6192

Dnia 14 lipca 1920 o godz. 11 rano odbędzie się w kancelaryi Zarządu gminnego w Zielonej, powiat Nadwórna, licytacya celem sprzedaży znajdujących się w lesie tej gminy wiatrołomów, przywrotów mszyc i pni uszkodzonych świerkowych i jodłowych w ilości około 1000 m³.

Cena wywołania 100 Mr. Pol. za 1 m.³

Wadyum 7.000 Mk. Pol. złożone być ma przed rozpoczęciem licytacyi ustnej, takie same wadya dołączać należy do ofert pisemnych, które w przededniu licytacyi, wnoszone być mają do tutejszego Zarządu gminnego, gdzie też bliższe szczegółowe warunki licytacyjne przeglądać można.

Zarząd gminny.

Zielona, 17 czerwca 1920.

Komisarz rządowy gminy:
Stefan Tokaryk.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Brodach podaje do wiadomości interesantom, że od dnia 1 lipca 1920 płacić będzie od wkładek 2%.

Dyrekcya.

Z Drukarni W[illegible] zarządem Józefa Ziembińskiego.

Nakładem wydawnictwa [illegible]